Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, DN. 8 SIERPNIA 1935 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 2 6

Minister Kościałkowski w Łodzi

Pan minister dokonał inspekcji urzędu wojewódzkiego oraz zwiedził roboty kanalizacyjno-wodociągowe

Wizyta w magistracie i konferencja ze starostami



Zgodnie z naszą zapowiedzią przy- wczoraj do Łodzi p. minister spraw wewnętrznych Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Na powitanie p. ministra wyjechał granic województwa p. wojewoda Hauke-Nowak i towarzyszył mu już do Łodzi.

Przyjazd p. ministra nosi charakter inspekcji. Łódź jest tylko jednym z etapów tej podróży inspekcyjnej, jaką przedsięwziął minister Kościałkowski, by zapoznać się osobiście z działalnością władz administracyjnych.

Na wstępie wypada podkreślić bardzo charakterystyczny moment, będący wymownem świadectwem wielkiej

POPULARNOŚCI MINISTRA KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Jechał on otwartym samochodem i na ulicy poznawały go grupy ludzi, przystających, zdejmujących kapelusze i witających go spontanicznie.

W Łodzi p. minister bezpośrednio udał się do urzędu wojewódzkiego, gdzie na wstępie odbył dłuższą konferencję z p. wojewodą Hauke-Nowakiem poczem **rozpoczął lustracje** wszystkich wydziałów wojewódzkich P. minister serdecznie witał urzędników, zapoznawał się z ich pracą, interesował się tokiem załatwiania bieżących spraw i t.d.

Około godziny 3 po poł. lustracja urzędu wojewódzkiego była skończona. P. minister w towarzystwie p. wojewody **udał się do zarządu miejskiego, gdzie powitany został przez prezydenta miasta inż. Głazka.**

P. minister wykazał duże zainteresowanie

SPRAWAMI GOSPODARKI MIEJSKIEJ.

Zaciekawiały go nawet najdrobniejsze detale, tak, że po opuszczeniu gmachu zarządu miejskiego, był zupełnie zorjentowany odnośnie bolączek i potrzeb naszego miasta.

Następnie p. minister **zainteresował się robotami publicznemi, które prowadzi się w Łodzi i wyraził chęć zwiedzenia najważniejszych odcinków.**

Jak wynikało z uwag p. ministra, zna on dobrze wszystkie

NIEDOMAGANIA NASZEGO MIASTA,

wie na jakie sprawy powinien być położony największy nacisk, jeśli chodzi o roboty inwestycyjne. Do godziny 7-ej wieczorem zwiedzał p. minister poszczególne odcinki robót miejskich, rozmawiał z robotnikami, interesował się postępami prac.

Był w Łagiewnikach, na robotach kanalizacyjno-wodociągowych, na Marysinie, gdzie Liga Drogowa przystąpiła do budowy nowej szosy i dopiero po bardzo szczegółowem zapoznaniu się z robotami powrócił do urzędu wojewódzkiego.

W międzyczasie w urzędzie wojewódzkim zebrali się wszyscy starostowie województwa łódzkiego, powiadomieni o przybyciu p. ministra. I o godzinie 7.30 wieczorem rozpoczęła się

KONFERENCJA ZE STAROSTAMI,

na której obecni byli p. minister Kościałkowski, p. wojewoda Hauke-Nowak, wicewojewoda Potocki.

Na konferencji tej poruszono najważniejsze i najaktualniejsze zagadnienia dotyczące prac i działalności władz administracyjnych na terenie województwa łódzkiego.

***

W sprawie pobytu p. ministra Kościałkowskiego w Łodzi P.A.T. podaje następujący komunikat oficjalny:

Łódź, 7 sierpnia.

Minister spraw wewnętrznych p. Marjan Zyndram-Kościałkowski w dn. 7 b. m. w towarzystwie dyrektora departamentu administracyjnego p. Michałowskiego przeprowadził inspekcję posterunku policji państwowej w Podgórzu pow. toruńskiego oraz posterunku p. p. i urzędu gminnego w Witonji, powiatu łęczyckiego, jak również starostw w Łęczycy i Włocławku.

W godzinach popołudniowych p. minister przybył do Łodzi. Po inspekcji urzędu wojewódzkiego i odbyciu konferencyj z naczelnikami wydziałów i starostami z całego terytorjum województwa łódzkiego p. minister **udał się do magistratu m. Łodzi, poczem w towarzystwie** wojewody p. Hauke-Nowaka i prezydenta m. Łodzi inż. Głazka zwiedził miasto, w szczególności interesując się budową zbiornika czystej wody na Budach Stokowskich oraz pracami przy regulacji rzeki Łódki. **P. minister obchodził tereny budowy, interesując się warunkami pracy robotników.**

Gdańsk cofa zarządzenia celne

Oświadczenie prezydenta senatu gdańskiego rząd polski przyjął do wiadomości

Wkrótce rozpoczną się rokowania gospodarczo-celne Polski z Gdańskiem

Warszawa, 7 sierpnia.

(B) W godzinach wieczornych nadeszły do Warszawy z Gdańska wiadomości, że **dziś rano poseł R. P. w Sztokholmie dr. Antoni Roman, który przed kilku tygodniami obarczony został przez min. Becka misją przeprowadzenia rokowań z Gdańskiem, odbył konferencję z preż. Greiserem.** W toku rozmowy prez. Greiser

ZGŁOSIŁ W IMIENIU SENATU GDAŃSKIEGO GOTOWOŚĆ WYCOFANIA SWYCH ZARZĄDZEŃ O BEZCŁOWYM PRZYWOZIE PEWNYCH TOWARÓW DO GDAŃSKA.

W godzinach popołudniowych odbyła się w prezydjum rady ministrów z udziałem min. Becka narada miedzyministerjalna w której wzięli udział przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, skarbu, rolnictwa oraz przemysłu i handlu. W toku narad omawiano sytuację, jaka powstała w momencie zniesienia przez Gdańsk prawnie wydanych przepisów celnych przy jednoczesnej gotowości Gdańska do rozpoczęcia z przedstawicielami rządu polskiego rokowań o załatwienie całokształtu spornych spraw gospodarczo-finansowych. Rezultaty narady będą zakomunikowane prez. Greiserowi, iż

Rząd Polski zgodnie z kilkakrotnie podkreślanym w ostatnich dniach swem stanowiskiem nie będzie widział po zniesieniu bezprawnych zarządzeń trudności dla przystąpienia do rokowań o załatwienie całokształtu spornych zagadnień. Jednocześnie rząd polski będzie mógł wycofać restrykcyjne zarządzenia ministra skarbu z dnia 18 lipca r. b., które zostały wydane w obronie interesów gospodarczych Polski naskutek opornego stanowiska senatu gdańskiego. Obecnie, kiedy Gdańsk wycofaniem bezprawnych zarządzeń celnych demonstruje zmianę swych nastrojów, pozwala wierzyć, że wstępnie spowrotem na właściwą drogę naprawienia swej zabagnionej gospodarki — zarządzenie z dnia 18 lipca r. b. staje się zbyteczne.

Z ramienia rządu polskiego rokowania z Gdańskiem prowadzić będzie minister dr. Roman i min. dr. Papee w asystencji delegacji reprezentującej wszystkie polskie ministerstwa gospodarcze.

Nie należy wątpić, że rokowania te będą przewlekłe i trudne jednakże jeżeli ze strony kontrahenta gdańskiego okazana będzie dobra wola — nie trzeba wątpić, że rokowania doprowadzą do unormowania stosunków gospodarczych polsko-gdańskich w sposób pozytywny jak to zresztą w ciągu ostatnich miesięcy miało miejsce.

Gdańsk, 7 sierpnia.

(PAT) **Porozumienie polsko-gdańskie z dnia 13 sierpnia 1933 r., dotyczące zawijania i postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim, zostało przedłużone na trzy lata na podstawie protokółu, podpisanego dziś przez komisarza generalnego ministra Papee i prezydenta Greisera.**

Hitlerowcy gdańscy hulają

Napad na straganiarzy żydów na dorocznym jarmarku

Gdańsk, 7 sierpnia.

(Pat) — Na dorocznym jarmarku gdańskim, zwarte grupy nar.-socjalistów **napadły wczoraj wieczorem na straganiarzy żydów, wznosząc okrzyki przeciwżydowskie.** Napastnicy zniszczyli stragan i towary i pobili straganiarzy. **Kilku napastników aresztowano, jednakże następnie wypuszczono z aresztu, ponieważ,** jak twierdzi „Der Danziger Vorposten", nie popełnili oni czynu karygodnego.

Naskutek tej akcji, wszyscy straganiarze żydzi, zwinęli swe stoiska i opuścili teren jarmarku.

Entuzjazm wojenny we Włoszech

Codziennie odpływają transporty do Afryki. — Ochotnicy angielscy zgłaszają się do wojska włoskiego

Sanremo, 7 sierpnia.

(Pat) — Agencja Stefani donosi: Wiadomość o mobilizacji dywizji piechoty „Cosseria", wywołała duży entuzjazm w mieście. Domy zostały przybrane flagami. **Na murach porozklejano olbrzymie plakaty, sławiące Mussoliniego, armję i czarne koszule. Ludność licznemi pochodami, przedefilowała przez ulice miasta do pomnika poległych w czasie wojny.** Sekretarz federacji faszystowskiej i prezes sekcji b. kombatantów, wygłosili przemówienia, które wywołały olbrzymi entuzjazm. Podobne manifestacje odbyły się w Imperia, Ventimiglia Bordighera oraz w wielu innych miejscowościach, dzie ludność i czarne koszule, wznosiły okrzyki na cześć Mussoliniego i żołnierzy zmobilizowanych do Afryki Wschodniej. — W Asti, wiadomość o mobilizacji dywizji „Assietta", wywołała również żywiołową manifestację.

Rzym, 7 sierpnia.

(Pat) — Z Neapolu odpłynął do Afryki Wschodniej okręt „Pałenza" z transportem materjałów i żywności. Jutro, odejdą okręty: „Avertino" i „Colombo" z transportem wykwalifikowanych robotników w liczbie 2 tysiące oraz bataljonem wojsk regularnych. Dnia 9 b. m. odpłynie okręt „Belvedere" z transport... robotników.

Rzym, 7 sierp...

(Pat) — Prasa donosi z Londynu... od pewnego czasu zgłaszają się do am... basady włoskiej w Londynie ochotn... angielscy, którzy pragną zaciągnąć... do armji włoskiej w Afryce. — Są to ... większej części żołnierze i oficerowie... karze, sanitarjusze oraz inżynierowie.

Abisynja zmobilizuje 750 tys. żołnierzy

Siły zbrojne Abisynji podzielone są na sześć armij. — Transporty masek gazowych nadchodzą z Niemiec

Paryż, 7 sierpnia.

(Pat) — Havas donosi z Addis-Abeba Koła dyplomatyczne szukają sposobu pokojowego załatwienia zatargu. Rząd abisyński w dalszym ciągu przygotowuje zarządzenia obronne na wszelki wypadek.

W ostatnich miesiącach, liczba wojsk w prowincji północnej została powiększona nie przez koncentrację sił zbrojnych, lecz wskutek napływu do armji wojowników, którzy zbierają się licznie dokoła przywódców na terytorjach, które, jak im się wydaje, są najbardziej zagrożone. **Zadaniem rządu abisyńskiego jest zaopatrzenie armji w żywność i amunicję i zgromadzenie zapasów w magazynach** prowincjonalnych.

Siły zbrojne Abisynji złożone są z 6 armij na granicach i jednej w centrum kraju, gotowej do przyjścia z pomocą pozostałym armjom.

Londyn, 7 sierpnia.

(Pat) — Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby: Mobilizacja sił zbrojnych abisyńskich trwa, lecz ulewne desz... tamują ruchy wojsk. **Abisyńczycy sami jeszcze nie wiedzą, ile żołnierzy będą mogli zmobilizować, ale jako liczbę prawdopodobną, wymieniają 750 tysięcy.** Jednak nie wszyscy z tej liczby mogliby być uzbrojeni w karabiny, a najwyżej po... wa ma pojęcie o europejskiej organizacji armji.

Londyn, 7 sierp...

(Pat) — Agencja Reutera donosi ... Addis-Abeby: Do stolicy Abisynji przy... był rzekomo transport 3000 masek gazo... wych z Niemiec. Oczekiwany jest dalszy transport 20.000 masek.

Manifestacje antyfaszystowskie w Brukseli

Grupa komunistów wdarła się do pawilonu włoskiego na wystawie światowej

Bruksela, 7 sierpnia.

(PAT) Grupa komunistów wdarła się do pawilonu włoskiego na wystawie światowej i wśród okrzyków antywłoskich **obrzuciła stojący tam postument Mussoliniego zgniłemi jajami.**

Między napastnikami a służbą wywiązała się bójka na pięści, której kres położyła policja.

Wśród aresztowanych komunistów znajdował się deputowany Lahaut, który był organizatorem tej manifestacji.

Za wyzyskanie wiadomości o dewaluacji guldena

sąd gdański skazał 4 osoby na grzywny pieniężne

Gdańsk, 7 sierpnia.

(Pat) — Dziś przed sądem gdańskim, odbyła się rozprawa przeciwko kierownikowi administracji organu narodowo-socjalistycznego „Der Danziger Vorposten" von Gruchalla oraz kierownikowi filji sopockiej tego pisma, Gerika i dwum kupcom. Oskarżeni dowiedzieli się wcześniej z kół partyjnych o dewaluacji guldena, która miała być ogłoszona 2 maja. — Zmienili oni w nocy z dnia 1 na 2 maja r. b. 2 tys. guldenów gdańskich w kasie kasyna gry w Sopotach na złote i usiłowali zmienić jeszcze 1000 guld. — **Sąd skazał von Gruchallę na 1500 guld. grzywny z zamianą na 150 dni więzienia, a pozostałych oskarżonych każdego na 1000 guld. grzywny z zamianą na 100 dni więzienia.**

Republikanie zwycięży...

w dodatkowych wyborach do kongresu amerykańskiego

Nowy Jork, 7 sierpn...

(PAT) Wczoraj w okręgu wyborczy... Rhode Island odbyły się wybory ... Kongresu. Podczas, gdy w listopad... roku ubiegłego demokraci zdobyli prz... ważającą większość, w tym roku zn... źli się w mniejszości.

Odniósł zwycięstwo kandydat re... blikański, który uzyskał większ... 13.000 głosów nad kandydatem str... nictwa demokratycznego.

Bandyci zwolnili dziennikarza

po rokowaniach z rządem mandżurskim

Szanghai, 7 sierpnia.

(PAT) Dziennikarz angielski Jones zwolniony przez bandytów przybył do Szengteh. Według informacyj ze źródeł japońskich **zwolnienie dziennikarza nastąpiło naskutek rokowań prowadzonych z przedstawicielami bandytów przez oficjalnych reprezentantów państwa mandżurskiego.**

Książę szwedzki

kandydatem na „naczelnego harcerza"

Sztokholm, 7 sierpnia.

(PAT) „Dagens Nyheter" wymienia księcia Sastafa Adolfa, syna szwedzkiego następcy tronu, jako przyszłego „naczelnego harcerza" w razie ustąpienia generała Baden Powella.

Ameryka wyraziła Japonji ubolewanie

spowodu ukazania się w amerykańskiem piśmie karykatury cesarza japońskiego

Tokio, 7 sierpnia.

(PAT) Radca ambasady amerykańskiej wyraził dzisiaj zastępcy ministra spraw zagranicznych Szigemitsu ubolewanie spowodu uwłaczającej cesarzowi karykatury, jaka ukazała się w czasopiśmie amerykańskiem „Vanity Fair". Ten niepojęty wybryk — oświadczył radca ambasady — jest dziełem nieodpowiedzialnych osób, które nie rozumieją Japonji. Natomiast cała Ameryka czci i szanuje wierność i przywiązanie narodu japońskiego do swego cesarza.

Rozmowa radcy ambasady Stanów Zjednoczonych z Szigemitsu trwała godzinę.

Rekord pożyczki stabilizacyjnej

na giełdzie londyńskiej

Londyn, 7 sierpnia.

(PAT) 7-procentowa polska poży... ka stabilizacyjna, która od pewnego cza... su wykazuje na giełdzie londyńskiej st... łą tendencję zwyżkową, osiągnęła dziś ... nienotowany oddawna kurs 100.

Zdarzenia i ludzie

5.000 dolarów na bezludnej wyspie

Mr. Hawkins potrafi wszędzie zarobić!

(Korespondencja własna „Republiki")

Nordcap, w lipcu.

Kiedy wielki amerykański statek turystyczny „Colombo" zarzucił kotwicę koło Nordcapu nie mogło być mowy o lądowaniu. Lodowaty podmuch podbiegunowych wichrów wściekle smagał fale i podbijał ich białe czubate wierzchy do kilkumetrowej wysokości. Poprzez zwały chmur przebijało srebrzysto - blade słońce—była przecież godzina pierwsza... po północy.

„Colombo" kołysał się na przybrzeżnych falach oceanu.

Kiedy jednak słońce wzbijało się wyżej, rozbestwione morze osuwało się coraz łagodniej u skalistych stóp lądu. I gdy pasażerowie — turyści amerykańscy — po sutem śniadaniu wylegli na pokłady i, przechylając się przez burty, rozpoczęli pstrykanie aparatami fotograficznemi, — można już było opuścić trap i przewieźć turystów, którzy by tego sobie życzyli na stały ląd. Amerykanie chętnie korzystali z nadarzającej się okazji. Poowijani w koce, odziani w ciepłe swetry, w zimowych paltach — turyści, podawani przez marynarzy z rąk do rąk, opuszczali trap i sadowali się w mocno rozkołysanych motorówkach.

Wszystko szło zwykłą koleja, gdy nagle u **wejścia na trap pojawił się mister John Hawkins z Bostonu we własnej osobie.** Nikt nie zwróciłby zresztą na niego uwagi gdyby nie to, że mister Hawkins odziany był w wielkie niedźwiedzie futro, a w rękach miał dwie kolosalne skórzane walizy.

— Walizy może pan spokojnie pozostawić w kajucie, przecież nikt panu nic nie weźmie — powiedział z ironicznym uśmiechem stojący przy wejściu na trap oficer, spoglądając na walizki pasażera.

— **Wysiadam tutaj i zostaję. Zechce pan zawiadomić o tem biuro okrętu: John Hawkins z Bostonu, kajuta Nr. 202.**

Oficer zdębiał.

— Mister Hawkins — powiedział — pan się myli, pan nie może tu wysiąść, ponieważ niema tutaj ani hotelu, ani żadnego domu, ani ludzi, ani wogóle nic. To jest bezludna skała. Wypuszczamy pasażerów na ląd tylko po to, aby mieli satysfakcję, iż dotknęli stopą swą najdalej na północ położonego punktu Europy...

Na Hawkinsie nie uczyniły te słowa najmniejszego wrażenia. **Nie było środka, który mógłby zmusić upartego Amerykanina do zmiany jego zamiaru.** Zawiadomiony kapitan napróżno starał się odwieść swego pasażera od bezsensowego postanowienia. Hawkins oświadczył, iż nikt nie ma prawa zabronić mu opuszczenia okrętu w chwili, kiedy został spuszczony trap. Nikt nie ma również prawa zabronić mu wstępu na wolną ziemię norweską. W ten sposób mister Hawkins dopiął swego: dwaj stewardzi pomogli mu przy znoszeniu walizek i mister Hawkins entuzjastycznie żegnany przez turystów, udał się na stały ląd.

Na Nordcapie niewiele jest do zobaczenia. Trzy czy cztery budki drewniane u stóp stromych gór. W jednej z nich mieści się coś w rodzaju urzędu pocztowego. W innych ulokowały się kramy z pamiątkami. Jest jeszcze buda z napisem „Cafe Nordcap", gdzie dostać m... na herbaty, ugotowanej naprędce ... maszynce naftowej, oraz mała dyskr... na budka dla ludzi gwałtownie prag... cych samotności. Nic pozatem. Od p... nóża do wierzchołka skały prowa... zygzakiem dróżka, jakgdyby wydrap... **na w gliniastym gruncie, dróżka niew... godna i nieprzyjemna. Można wspiąć** ... po niej w górę bez trudności, unika... oślizgnięcia i korzystając z niereg... nie rozrzucanych po niej kamieni. Kie... dojdzie się do szczytu, owionie człow... ka nagle lodowaty wichr spod bieg... a widok, jaki ujrzy niezbyt wielka ... dzie za trudy nagrodą: przed wędr... cem leży potwornie pusty, skalisty p... skowyż. Oliwkowo - zielonkawe me... i przycupnięte pod skałami karłowa... krzewy.

Trzeba już schodzić. Wdół iść je... znacznie trudniej, aniżeli piąć się w g... rę. Stopa raz poraz oślizguje się na gl... niastym gruncie, a wściekły wicher j... gdyby usiłuje strącić śmiałka za kar... drogi. Wreszcie jest on już na dole. N... ostatnim zekręcie drogi pod kamien... tuli się najwspanialszy kwiat tej d... kiej zimnej północy: mały żółtawy f... łek...

Mister Hawkins pozostawił inn... trudy Nordcapu, i kiedy turyści gr...

ROZRUCHY REWOLUCYJNE WE FRANCJI

Robotnicy w Breście manifestują spowodu zmniejszenia zarobków o 10 proc. — Atak tłumów na prefekturę morską i koszary pułku piechoty kolonjalnej. — Kilkakrotna szarża konna gwardji ruchomej

1 osoba zabita, przeszło 100 rannych

Paryż, 7 sierpnia.

(Pat) — Zamieszki rewolucyjne w Breście zakończyły się dopiero po północy z wtorku na środę. Trudno jest jeszcze ustalić wysokość strat materjalnych, **natomiast wiadomo, że w starciach padł jeden zabity robotnik oraz przeszło 100 rannych, z których 4-ch znajduje się w stanie ciężkim.** Pośród rannych w pierwszym rzędzie należy wymienić ciężko rannego w głowę porucznika marynarki, adjutanta prefekta morskiego, dalej podprefekta w Brest, Jacques Henri oraz szefa służby bezpieczeństwa. **Wśród rannych znajdują się zarówno robotnicy, jak i policjanci oraz funkcjonarjusze gwardji ruchomej.**

Całe miasto przedstawiało dziś rano widok godny pożałowania. Szereg ulic i placów, nosi ślady walk. Na rogach ulic widniały szczątki barykad, zaś szyby restauracyj i sklepów, były powybijane.

Powody zajść przedstawiają się następująco: Robotnicy, którzy w niedzielę popołudniu otrzymali po raz pierwszy zarobki zmniejszone o 10 proc., **zaczęli objawiać niezadowolenie, które jednakże nie przybrało form poważniejszych manifestacyj.** Władze, chcąc zapobiec wszelkim ewentualnościom, obsadziły we wtorek rano arsenał morski i warsztaty oddziałami policji i gwardji ruchomej, oraz oddziałami 2-go pułku piechoty kolonjalnej i strzelców marynarki. Robotnicy, którzy stawili się do pracy, na widok zgromadzonych oddziałów, poczęli manifestować swe niezadowolenie.

Pierwsze incydenty wydarzyły się na stoczni przy budowie pancernika „Dunkerque". Robotnicy, zatrudnieni przy budowie, oświadczyli, iż nie przystąpią do pracy, dopóki ze stoczni nie będą usunięte posterunki wojskowe. **Ponieważ zgromadzone tłumy chciały wtargnąć do portu wojennego, żandarmerja, gwardja ruchoma i strzelcy marynarki zagrodzili im drogę.** Nastąpiło pierwsze starcie z tłumem, który starał się sforsować kordon. Wobec powyższego, władze postanowiły o godz. 10e-j zawiesić pracę w arsenale i na stoczni. Robotnicy opuścili arsenał, a zajścia przesunęły się na miasto.

Najgorętsze starcia między zrewoltowanym tłumem, a wojskiem i policją miały miejsce o godz. 19-ej na ulicy de Siam przed prefekturą morską. Tłumy manifestantów, zgromadzonych w pobliżu prefektury, zatrzymały kilka naładowanych samochodów ciężarowych, które przewrócono i podpalono. Ponieważ tłum coraz goręcej napierał na prefekturę, **oddziały wojska i policji zaatakowały manifestantów, jednakże rozproszone grupy poczęły zbierać się na nowo.** Nastąpiła wówczas szarża konnego oddziału gwardji ruchomej. Tłum, ustępując pod naporem koni, w kilka minut później znów się zgromadził, posuwając się w stronę prefektury. Ażeby oswobodzić prefekturę od naporu tłumów, **gwardja konna musiała kilkakrotnie powtarzać swe szarże, obrzucana z bocznych ulic kamieniami.**

Późnym wieczorem, tłum odepchnięty od prefektury, starał się opanować koszary 2-go pułku piechoty kolonjalnej tak, że dopiero zdecydowany atak oddziałów wojska, zmusił manifestantów do odwrotu.

Po północy, władze bezpieczeństwa przywróciły spokój.

Paryż, 7 sierpnia.

(PAT) Dziś w godzinach rannych w Breście panował względny spokój. Robotnicy zatrudnieni przy budowie pancernika „Dunkerque" rozpoczęli pracę z opóźnieniem. Również z opóźnieniem podjęto pracę w warsztatach portu wojennego. Grupy mieszkańców poczęły od rana wylegać na ulice oglądając miejsca walk i komentując przebieg wypadków. Sklepy poczęto powoli otwierać.

W godzinach popołudniowych robotnicy arsenału ponownie porzucili pracę, poczem udali się pochodem do domu ludowego. Władze wojskowe zamknęły port wojenny, Na wiecu, jaki odbył się w domu ludowym, o godz. 18-ej mówcy wezwali ludność Brestu do przybycia w dniu jutrzejszym popołudniu na ul. Paul Doumer, gdzie mieszkał zabity robotnik. **W pogrzebie mają brać udział wszyscy robotnicy. Władze zarządziły nadzwyczajne środki ostrożności.** Nakazano ponownie zamknięcie wszystkich magazynów.

Prefekt departamentu Finistere wydał rozkaz zabraniający wszelkich zgromadzeń w Breście i w okolicznych gminach. Wszystkie kawiarnie i bary sprzedające napoje wyskokowe mają być zamknięte do jutra godz. 22-ej.

Władze zdecydowane są kategorycznie przeszkodzić dalszym rozruchom. Mają one do dyspozycji 800 żandarmów oraz liczne świeżo przybyłe oddziały gwardji ruchomej i wojska.

Strajk na statkach francuskich

spowodu 10 proc. obniżki wynagrodzeń

Havre, 7 sierpnia.

(PAT) Załoga parowca „Champlain" zastrejkowała. Parowiec, na którego pokładzie znajduje się 800 pasażerów miał wyruszyć do Nowego Jorku.

Strejk wywołali mechanicy, którzy na znak protestu przeciw dekretom rządowym odmówili przyjęcia wypłaty. Do mechaników przyłączyła się załoga „Champlain", która wyszła na ląd, postanawiając odbyć zebranie protestacyjne, o godz. 14-ej t. j. w chwili gdy „Champlain" winien był opuścić port.

Do strejkującej załogi „Champlain" przyłączyły się załogi: „Normandie", „La Fayette", „Colombie" i „Cuba".

„Journal des Debats" donosi, iż załogi statków: „Flandre" i „Mexique" w St. Nazaire oraz „Marrakech" w Bordeaux i „Ardennes" w Rouen **postanowiły również odmówić przyjęcia zarobków na znak protestu przeciwko 10 proc. obniżce zarobków.**

Wstrząsające wrażenie we Francji

wywołały ostatnie wypadki w Tulonie i Breście.—Prasa prawicowa oskarża partję komunistyczną i Sowiety o wywołanie zaburzeń

Paryż, 7 sierpnia.

(Pat) — **Rozruchy w Breście, które przybrały charakter wręcz rewolucyjny, wstrząsnęły opinją publiczną Francji,** tembardziej, iż poprzedził je szereg rozruchów i zajść na terenie Francji. Cykl ten rozpoczął się w Salon od napadu na autobus, wiozący członków Action Française, których zasypano strzałami rewolwerowemi i kamieniami, przyczem rannych zostało kilkanaście osób. Następną ofiarą zorganizowanego napadu padła grupa Jeunesse Patriotes z Paryża. Dalszym etapem były rozruchy w Tulonie i nakoniec wypadki w Brest.

Dzisiejsza prasa przynosi obszerne opisy tych zajść, opatrując doniesienia te alarmującemi tytułami: „Wypadki rewolucyjne w Brest" i t. p. **Prasa umiarkowana i narodowa zgodnie obciąża odpowiedzialnością za powyższe zajścia, partję komunistyczną, co zresztą zdaje się nie ulegać wątpliwości, gdyż manifestanci w Breście i Tulonie, kilkakrotnie przejawiali swe zapatrywania, śpiewając międzynarodówkę oraz wznosząc okrzyki na cześć Sowietów.**

„Le Matin" zaznacza, że **„jakby posłuszni jakiemuś rozkazowi, członkowie wielu organizacyj w ciągu 48 godzin, prowokowali poważne zaburzenia w szeregu miejscowości Francji".**

Jeden z doradców technicznych premjera Lavala, publicysta Gignoux, w następujący sposób ocenia na łamach „La Journee Industrielle", przyczyny zajść:

Wypadki, które wydarzyły się w tych dniach w Breście i w Tulonie oraz w wielu innych miejscowościach, **są dziełem partji komunistycznej.** Dekrety rządowe posłużyły tylko za pretekst. **Możliwe jest, iż Moskwa uważa za niewystarczające poparcie, niektórych jej planów w polityce międzynarodowej i w konsekwencji, wydała odpowiednie instrukcje.** Mniejsza zresztą o przyczyny, chodzi bowiem o to, iż tego rodzaju rozruchy nie mogą być nadal tolerowane".

Paryż, 7 sierpnia.

(Pat) — Oficerowie marynarki wojennej, którzy padli ofiarą napadu tłumu manifestantów, podczas ostatnich zajść w Tulonie, zwrócili się drogą służbową do ministra marynarki, informując go o przebiegu zajść.

„Le Journal" donosi, iż oficerowie marynarki wojennej nie ukazywali się na mieście w mundurach, aby nie wywołać nowych zamieszek. Dziennik podając to, zapytuje z ubolewaniem: **„Czyż nie jest oburzającym paradoksem, iż oficerowie nie śmieli pokazywać się w swych mundurach w pierwszym porcie wojennym Francji?"**

Ateny, 7 sierpnia.

(PAT) Strejk robotników zatrudnionych w Winnicach, który był jednym z powodów rozruchów na Krecie, zakończył się kompromisem w sprawie płac. Na wyspie panuje zupełny spokój.

...ll się po ścieżynce, mister Hawkins rozłożył się obozem na dole, urządzając się jaknajwygodniej. Wydobył też przede wszystkiem z wielkich waliz namiot składany i rozbił go w miejscu względnie ustronnem. Później nadmuchał solidnie gumowy materac, który ulokował w namiocie. **Ustawił także gumową wannę i piecyk do nagrzewania wody, co razem świadczy o jego iście amerykańskim zmyśle czystości i hygjeny. Jednem słowem, mr. Hawkins rozlokował się u podnóża Nordcapu tak, jakgdyby miał zamiar** przezimować tam przynajmniej, a może wogóle zamieszkać na stałe.

Turyści amerykańscy zwiedzili cypel, wiele się dało i wysłali karty pocztowe ze stemplem „Nordcap" do wszystkich krewnych i znajomych.

Nabyli też w kramach niezliczoną ilość laleczek, laseczek, noży i skórek zwierzęcych, poczem nafotografowawszy się wzajemnie dosyta, odpłynęli motorówkami na „Colombo". Nie zapomnieli też sfotografować ku wiecznej rzeczy pamiątce mr. Hawkinsa, który właśnie w kostiumie plażowym brał gorąco kąpiel i zalotnie żegnał się ręką z byłymi towarzyszami podróży.

„Colombo" odpłynął. Mr. Hawkins został. Zdążył się już ogolić i zjeść śniadanie, kiedy do namiotu jego zaczęli się zbliżać tubylcy. Właściwych tubylców niema tutaj, albowiem na Nordcapie nikt nie mieszka, prócz mew i pingwinków, ale z sąsiednich wysp, kiedy zdaleka pojawi się dymek wielkiego okrętu turystycznego, podąża na Nordcap kilku Norwegów i Lapończyków — ażeby czynić tu honory domu i sprzedawać turystom nędzne pamiątki.

Takiego wypadku jednak, aby turysta został na Nordcapie nie pamiętają najstarsi ludzie.

Warto przekonać się jednak, **czy taki oryginał nie kupi noża z reniferowego rogu albo też lalki lapońskiej. Oczywiście, że kupił. Mr. Hawkins właśnie kupował absolutnie wszystko, co mu zaofiarowano.** Okazało się, że w walizkach przywiózł pokaźny zapas koron i płacił po pięć koron za lalkę, po koronie za nóż, po koronie za laskę, jakgdyby kiedyś w przyszłości miał zamiar obdarować pamiątkami cały Boston. Mr. Hawkins nie śpieszył się jednak: kupował wszystko powoli, oglądając dokładnie każdy przedmiot i targując się. Przekupnie nigdy jeszcze nie przeżyli takiej konjunktury. Nic dziwnego, że handel z jedynym klijentem trwał bez ustanku przez całą dobę, aż wreszcie okazało się, że mr. Hawkins wykupił literalnie wszystko na wysepce, od marek pocztowych aż do skór niedźwiedzich. Od dwóch Lapończyków kupił nawet ich rogate czapki i połatane sukmany, dając im wzamian wcale przyzwoite garnitury z pierwszorzędnego angielskiego materjału.

Zakupiwszy wszystko, mr. Hawkins wstał i począł przez lunetę obserwować horyzont. Szukał niedługo — na horyzoncie ukazał się szary dymek: to podążał do Nordcapu drugi **wielki statek amerykański „Rotterdam" z trzema tysiącami turystów na pokładzie.**

Jakież było zdziwienie pasażerów „Rotterdamu", kiedy okazało się, że w jedynym otwartym kiosku przyjął ich „Lapończyk" mówiący wspaniale po angielsku z iście bostońskim akcentem. Norwegowie i Lapończycy z ubocza a ze zdumieniem przyglądali się temu, co się dzieje. Albowiem mr. Hawkins, mając monopol, wyśrubował ceny do niemożliwości. Wspaniałe marki pocztowe sprzedawał po pięć dolarów, kiedy kosztowały koronę. Za lalki, laski, noże, ustalił wysokie ceny dolarowe, przynajmniej dziesięciokrotnie przekraczające to, co poprzedniego dnia zapłacił. **Mr. Hawkins handlował tak przez kilka godzin.** Poczem zgarnął pieniądze do portfelu, wylał wodę z wanny, wypuścił powietrze z materaca, zdjął namiot, zapakował walizy. **Przywołał „tubylców" i oświadczył im, że daruje im wszystkie rzeczy, jakie pozostały** sprzedane w kiosku. Usadowił się w motorówce i podążył na „Rotterdam". Zapłacił za kajutę pierwszej klasy i rozlokował się wygodnie. Na pokładzie bawił przypadkiem korespondent dzienników amerykańskich. Na jego zapytanie, skąd się bierze na Nordcapie i w jakim celu zabrał się do handlu pamiątkami, mr. Hawkins oświadczył prosto:

Założyłem się z moimi przyjaciółmi w Bostonie, iż przy pomocy dobrego pomysłu potrafię zarobić w dzisiejszych złych czasach przynajmniej pięć tysięcy dolarów w ciągu jednej doby. Zarobiłem siedem tysięcy, albowiem snobizm ludzki nie cofnie się przed żadnemi kosztami, jeśli będzie chodziło o pochwalenie się przed bliźnim. Mój monopol na Nordcapie trwał tylko 24 godziny. Czy wyobraża pan sobie, wiele zarabiają rekiny kapitalistyczne, posiadające monopole w Stanach Zjednoczonych już od kilkudziesięciu lat? **(O.)**

Prześladowania wyznaniowe i rasowe w Niemczech

Rodzice muszą wycofywać dzieci z wyznaniowych związków i towarzystw. — Książę Schaumburg—Lippe w roli „czarnosecińca". — Zamknięcie hotelu zamieszkiwanego przez żydów

Berlin, 7 sierpnia.

(Pat) — Prezydent prowincji Hannower, Gessner, wydał rozporządzenie, wzywając wszystkich podwładnych mu urzędników i robotników, **by niezwłocznie wystąpili z wyznaniowych związków urzędniczych i fachowych oraz, by wycofali swoje dzieci z wyznaniowych towarzystw młodzieży.** Dr. Gessner powołuje się w motywach, na rozporządzenia min. Fricka i pisze: Ci, którzy sądzą, że nie mogą stosować się do tego rozporządzenia, **nie mogą liczyć na dalszą współpracę przy rozbudowie państwa narodowo-socjalistycznego.** Linja polityczna zależna jest jedynie od zasad ruchu narodowo-socjalistycznego. Podobne rozporządzenia wydano przed paru dniami w Bohum i innych miastach Rzeszy.

Policja w Opladen (Nadrenja), internowała dziś w areszcie ochronnym 2-ch przywódców katolickiej organizacji — „Sturmschar" Wolfa i Bosa. Aresztowani stoją pod zarzutem wystąpień przeciwko reżimowi narodowo-socjalistycznemu. Jak wiadomo, już w tygodniu ubiegłym, policja w Opladen zamknęła dom katolicki.

Berlin, 7 sierpnia.

(Pat) — **Minister oświaty zawiesił w urzędowaniu profesora politechniki akwizgrańskiej, Józefa Pirleta.** Prokuratura w Berlinie, wdrożyła przeciwko profesorowi Pirletowi śledztwo, zarzucając mu uczestnictwo w przestępstwach dewizowych, dokonanych przez członków klasztorów katolickich w Niemczech.

***

Berlin, 7 sierpnia.

(Pat) — Jak donoszą z Brunświku, we wtorek, w godzinach wieczornych, odbyła się tam wielka manifestacja uliczna. **Do zebranych tłumów przemówił członek partji, książę Schaumburg-Lippe, który w ostrych słowach nawoływał do walki przeciwko żydom i „ciemnym żywiołam",** pozostałym jeszcze w Trzeciej Rzeszy. Podobne zebrania odbyły się i w innych miastach, w okręgach południowego Hannoweru i Brunświku.

Berlin, 7 sierpnia.

(Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi: **Urząd okręgowy w porozumieniu z policją polityczną bawarską zamknął hotel w Bad-Toelz nad Izarą jako zamieszkały przeważnie przez żydów,** którzy, według opinji kuracjuszy aryjskich i ludności miejscowej, zachowywali się ostatnio prowokacyjnie i zuchwale.

Katastrofalne oberwanie się chmury w Ameryce

Nwy Jork, 7 sierpnia. (PAT).

Wskutek gwałtownego oberwania się chmury w zachodniej części stanu Wisconsin i w południowo-wschodniej części stanu Minnesota znaczne obszary stoją pod wodą. Dróg polnych trudno odnaleźć. Mosty zostały zniesione, a fermy w znacznej części uległy zniszczeniu.

Wielu mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Szkody materjalne są znaczne. Ofiar w ludziach, według dotychczasowych wiadomości, jest niewiele.

Egzekucje w Sowietach

Moskwa, 7 sierpnia.

(Pat) — **Na Uralu w Niżnym Tagilu, wykonano wyrok na 6 osobach, skazanych za zabójstwo literata Rykowa i sędziego śledczego, Kieduna.**

W Tomsku, sąd skazał na rozstrzelanie 3 kolejarzy, oskarżonych o masowe odcinanie gumowych części od hamulców automatycznych, dla sprzedaży ich na wolnym rynku.

Willey Post leci z Ameryki na Alaskę

Nowy Jork, 7 sierpnia.

(PAT) Lotnik Wiley Post wystartował dziś z Seattle (w stanie Waszyngton) na Alaskę. Jest to drugi etap lotu do Moskwy przez Alaskę i Syberję.

Depesza P. Prezydenta Rzplitej do generała Rydza Śmigłego

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT).

Pan Prezydent R. P. przesłał na ręce generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, który bawił w Krakowie na zjeździe legjonistów telegram następującej treści:

„Na twoje ręce, kochany generale, przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia dla osieroconych wraz z całą Polską legjonistów. Jestem — przekonany, że tak, jak poprzednio miłość Ojczyzny wiodła ich śladem Wielkiego Wodza, tak i nadal będzie myślą przewodnią ich pracy i czynów.

(—) Ignacy Mościcki.

W odpowiedzi na ten telegram gen. Rydz-Śmigły wystosował do Pana Prezydenta następującą depeszę:

„Najdostojnieszy Panie Prezydencie.

W imieniu wszystkich legjonistów, którzy przybyli z całej Polski, aby przy trumnie Komendanta zaprzysiąc dozgonną wierność jego ideałom i wskazówkom, mam honor przesłać Panu Prezydentowi wyrazy gorącej wdzięczności za pamięć o naszym zjeździe. Prosimy też posłusznie, aby Pan Prezydent raczył przyjąć od nas żołnierskie zapewnienie oddania i głębokiego hołdu".

Wyjazd min. Becka do Finlandji

Jutro odjedzie z Gdyni statkiem „Cieszyn"

Warszawa, 7 sierpnia.

(B) Dziś wieczorem, wyjeżdża z Warszawy minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck i udaje się do Gdyni. Z Gdyni nastąpi odjazd min. Becka w towarzystwie p. Jadwigi Beckowej, szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych Łubieńskiego i sekretarza osobistego Frydrycha, na pokładzie statku „Cieszyn" do Helsingforsu.

Min. Beck złoży w Helsingforsie oficjalną wizytę rządowi fińskiemu, rewizytując min. Hackzella, który w maju r. b. składał wizytę rządowi polskiemu w Warszawie.

Program wizyty min. Becka w Helsingforsie przewiduje przyjęcie prezydenta republiki fińskiej, następnie w niedzielę, 11 b. m. wielkie regaty morskie pod Helsingforsem, a poniedziałek, 12 b. m., będzie przeznaczony na konferencje polityczne min. Becka z min. Hackzellem.

Naogół wizyta min. Becka nie wyjdzie poza ramy zwykłych sąsiedzkich przyjaznych odwiedzin.



W jednym z ogrodów dziecięcych w Szwajcarji zainstalowano rozkoszną rozrywkę: karuzelę na wodzie, która z miejsca zdobyła sobie tłumy entuzjastycznych zwolenników.

Likwidowanie Stahlhelmu

Berlin, 7 sierpnia.

(Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Muensteru: Policja w porozumieniu z prezydentem regencji, rozwiązała organizację Stahlhelmu w okręgu Beckum, a to wobec ujawnienia antypaństwowej działalności. Mienie organizacji skonfiskowano.

Pożar krążownika amerykańskiego

Quiney (Marsachusetts) 7 sierpnia.

(PAT) Na onwym krążowniku amerykańskim „Quiney", w hali maszyn, wybuchł groźny pożar.

Krążownik ten, który znajduje się obecnie w porcie Quiney, spuszczony został na wodę zaledwie przed dwoma miesiącami. Wyporność tego krążownika wynosi 10 tys. ton. Jest on uzbrojony w 9 armat 8-calowych. Budowa jego kosztowała 8,196.000 dolarów.

Zarządzenia władz kolejowych w związku ze wzmożeniem ruchu

Jak się dowiadujemy, wskutek panującej ostatnio frekwencji na kolejach, i niemożności ze względów technicznych powiększenia taboru — dyrekcja kolei państwowych postanowiła zwiększyć normy miejsc w przedziałach.

Mianowicie, w razie przeludnienia, w klasie I — ustanowionych zostanie sześć miejsc, w klasie II — 8 miejsc i w klasie III — 10 miejsc. (i).



Śmiertelny skok z wieży kościoła N.P.Marji

Samobójstwo popularnego kupca w Gdańsku wywołane tragiczną sytuacją kupiectwa.-Zarządzenia władz Wolnego Miasta powodują ruinę przedsiębiorstw

Gdańsk, 7 sierpnia.

Niezależnie od sensacyj politycznych przeżył Gdańsk ostatnio **krwawą sensację, której aktorem był znany gdański kupiec, prowadzący hurtowy handel konfiturami na Melzengasse,** nazwiskiem Georg.

Georg był typem sumiennego kupca, dla którego rzetelne **prowadzenie interesu i punktualne wywiązywanie się z zobowiązań było alf ą i omegą jego życia.**

Czasy obecne jednak w Gdańsku bynajmniej nie ułatwiają kupcom podtrzymania starych tradycyj kupieckich.

To też Georg, nękany od dłuższego czasu przeciwnościami, **poderwany niewypłacalnością swych klijentów,** a przedewszystkiem odczuwając brak podstawowego surowca, t. j. owoców, od szeregu dni skarżył się przed znajomymi na sytuację i wypowiadał pesymistyczne uwagi na temat przyszłości.

Wreszcie stargane nerwy kupca nie wytrzymały, **wszedł więc on na wieżę kościoła Panny Marji i z okienka na szczycie, które niegdyś było punktem obserwacyjnym wartownika, rzucił się na bruk uliczny.**

Zmasakrowane ciało zostało przewiezione do kostnicy.

Ta tragedja starego kupca w Gdańsku świadczy wymownie, jak wielka jest różnica **pomiędzy interesami kupiectwa Wolnego Miasta a interesem polityków politykowanych bojówek.**

KRONIKA

Sierpień
8
Czwartek

Dziś Cyrjaka
Jutro Jana M.

—:—

Wschód słońca	4.07
Zachód słońca	19.17
Wschód księżyca	14.47
Zachód księżyca	22 23
Długość dnia	15.(3
Ubyło dni-	1.37

Ze świata

Milosz Simonovic z Zaribrodu (Jugosławja) liczy 130 lat.. Chce się obecnie... ożenić!.. Zamieścił więc ogłoszenie matrymonjalne w gazetach. Mimo, że podał on dokładnie swój wiek, dotychczas otrzymał już 14 ofert.

★

Położone na zachodniem wybrzeżu Afryki wyspy **San Tome i Principe,** które należą do Portugalji, wykazują wielki rozwój gospodarczy, że nie może być tam mowy o żadnym kryzysie. Przeciwnie, na wyspach tych **brak jest sił robotniczych.** Zarząd kolonjalny zażądał z Lizbony nie mniej jak 10.000 ludzi, którzy mają dostać zajęcie jako urzędnicy i robotnicy na plantacjach kakaowych. Budżet tych względnie małych wysepek w roku 1933/34 wykazał czysty zysk w wysokości 1.640.000 escudos. Szkoda tylko, że na **wyspy te nie wpuszcza się** europejczyków.

★

Kierownikiem zarządu pocztowego **w** Haiti został niejaki **pan David Kalokohoakimmokewokaknemaiganok.** Jest to niewątpliwie najdłuższe z nazwisk znanych, którego zresztą nie można wcale wymówić. Najkrótsze natomiast nazwiska zdarzają się w Chinach, wiele osób nazywa się tam krótko i węzłowato: I.

★

Mała wioska **Dunton w hrabstwie Essex** wzbudza obecnie ogólne zainteresowanie. W ostatnich latach w wiosce tej z wyjątkiem jednego wypadku **rodzili się sami chłopcy.** Małżeństwo, któremu urodziła się córka, niedawno dopiero tam się wprowadziło. Mimo, że koła naukowe uważają ten dziwny zbieg okoliczności za przypadek, mieszkańcy tej miejscowości są zdania, że ma to jakieś znaczenie, tembarwiej, że stwierdzono, iż **zwierzęta domowe także wydają na świat jedynie potomnostwo płci męskiej.** Przed każdym nowym porodem ludzie zakładają, czy urodzi się dziewczynka, czy też chłopiec. Dotychczas jednak, **z wyjątkiem** jednego wyżej wspomnianego **wypadku, ci,** którzy stawiają na dziewczynki, stale przegrywają. Może Bunton wkrótce stanie się miejscowością kuracyjną dla małżeństw, które życzą sobie chłopca!

★

Próbę, która zaprzecza zdaniu o wrogim instynkcie pierwotnym zwierząt, przeprowadzono w ogrodzie zoologicznym w Moskwie. Kocicy, która wydała na świat trzy małe, podrzucono, zamiast jej własnych dzieci **trzy młode szczury.** Kocica nic nie zauważyła i karmiła młode szczury jak swoje własne kociątka. Później zaniechała karmienia, ale w każdym razie nie uczyniła szczurkom nic złego.

Dodatkowe komisje poborowe

W dniu 16 sierpnia r. b. w lokalu wydziału wojskowego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź—Miasto I, na którą winni się stawić poborowi roczników 1914, 1913 i 1912, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadających uregulowanego jeszcze stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji.

Dnia 28 sierpnia b.r. urzędować będzie w tymże lokalu dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić wszyscy poborowi jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

W związku z tem, zainteresowani poborowi winni przygotować potrzebne do przedstawienia na komisji dokumenty, a mianowicie: dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z fotografią, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy, korzysta z odroczenia). świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne. (p)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Potasza (Plac Kościelny 10), Charemzy (Pomorska 12), R. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (ul. Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd Nr. 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Wszystkie ulice rozkopane

Tumany kurzu wzbijają się w górę, zasypując oczy przechodniów.—Ruch pieszy jest prawie uniemożliwiony

Strajk brukarzy winien być jaknajrychlej zlikwidowany

Mimo pozytywnych wyników w okręgowej inspekcji pracy, roboty brukarskie nie zostały wczoraj podjęte. Sytuacja skomplikowała się ponownie, co odbija się bardzo ujemnie na Łodzi. Gdy **bowiem trwał strejk robotników brukarskich przed rozpoczęciem robót w Łodzi — mieliśmy wprawdzie złe bruki, ale**

NIE BYŁ ZAHAMOWANY RUCH KOŁOWY ANI PIESZY.

Obecnie strejk nastąpił w takim momencie, kiedy szereg ulic został już rozkopany, **przejścia są zastawione, ruch kołowy uniemożliwiony całkowicie, a ruch pieszy dostępny chyba tylko dla tych, którzy posiadają zdolności ekwilibrystyczne.**

Sterty kamieni zatarasowują chodniki, tumany kurzu wzbijają się w górę przy każdym podmuchu wiatru.

W tych warunkach trwanie strejku jest niewątpliwie

szkodliwe dla Łodzi

i zarząd miejski, który chyba posiada możność stosowania sankcyj wobec przedsiębiorców, prowadzących roboty, **powinien dołożyć wszelkich starań, aby stan ten został jaknajrychlej zlikwidowany.**

Cóż się stało, że po konferencji sytuacja znów się zagmatwała? Otóż przedsiębiorcy w ostatniej chwili, wczoraj, odmówili podpisania umowy **z** robotnikami, twierdząc, że nie są oni zarejestrowani w Funduszu Pracy.

Wydaje się to nieprawdopodobne z tego względu, że **robotnicy ci już pracują przeszło miesiąc, a wszak przedsiębiorcy nie mieli prawa przyjmować wówczas innych robotników, jak tylko zarejestrowanych przez Fundusz Pracy.** Albo więc przedsiębiorcy niewłaściwie postąpili rozpoczynając roboty, albo też niewłaściwie postępują teraz.

Jak nas informują, dziś przedstawiciele robotników

udają się ze skargą

do prezydenta miasta inż. Głazka oraz Funduszu Pracy. Niewątpliwie sprawa ta zostanie wyjaśniona i roboty jaknajrychlej wznowione. (i).

Jeden gmach szkolny wykończony, dwa inne w budowie

Jak się dowiadujemy, budowa gmachu szkolnego na Chojnach, dobiega już końca, tak, że spoczątkiem nowego roku szkolnego, **t. j. 1 września, gmach zostanie oddany do użytku.**

Budowa tego gmachu szkolnego ma bardzo poważne znaczenie, wskutek bowiem braku pomieszczeń kilkaset dzieci pozbawionych było możności pobierania nauki w każdym roku szkolnym. Gmina Chojny zaś jest zbyt uboga, by mogła we własnym zakresie budować szkoły. Wobec powyższego towarzystwo popierania budowy szkół przeznaczyło na ten cel 20 tysiecy złotych, zaś Fundusz Pracy — po 5 tysięcy złotych miesięcznie i w ten sposób można było doprowadzić do końca roboty.

Zarząd miejski w Łodzi **rozpoczął budowę nowego gmachu szkolnego przy ulicy Lipowej 16.** Trzypiętrowy gmach mieścić będzie 10 obszernych sal wykładowych, salę gimnastyczna i pomieszczenia na pracownie. Budowa tego gmachu ukończona zostanie na wiosnę 1936 roku. —

Poza tem czynione są przygotowania do budowy nowego gmachu szkolnego w dzielnicy bałuckiej, przy zbiegu ulic Olsztyńskiej i Mickiewicza. Na budowę tego gmachu towarzystwo popierania budowy szkół wyasygnowało 60.000 złotych.

Jak się dowiadujemy, w związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym, przebudowane mają być niektóre lokale prywatne, w których mieszczą się szkoły powszechne. (i)

„PŁUCA" ŁODZI

Park Ludowy na Polesiu Konstantynowskiem i Łagiewniki —oto miejsca, gdzie można będzie zaczerpnąć świeżego powietrza po całodziennej pracy

Jednym z najważniejszych bodaj odcinków robót inwestycyjnych w Łodzi, są Łagiewniki oraz park Ludowy na Polesiu. Dlatego też przykłada się do tych robót wiele uwagi, **ze względu na znaczenie, jakie będą miały te dwa objekty dla życia naszego miasta.**

Łódź była dotychczas straszliwie zaniedbana. Gdy ją budowano, wycinano skrzętnie wszelką zieleń, wszystkie drzewa, wykorzystując najdrobniejsze skrawki terenu na postawienie fabryki czy domu mieszkalnego. Dlatego też **Łódź pod tym względem była upośledzona tak, jak żadne miasto w Polsce.** 600-tysięczne zbiorowisko ludzi żyło wśród fatalnych warunków higjenicznych, wśród lasu kominów, dymów i wyziewów fabrycznych nie mając tego, **co nazywa się pospolicie „płucami miasta"** — wielkich rezerwatów drzewnych i wielkich parków.

Kilka parków, które mamy dotąd w Łodzi, zupełnie nie rozwiązywało sprawy. Największy z nich — park Poniatowskiego, nie mógł pomieścić w sobie tysiącznych rzesz łodzian, spragnionych świeżego powietrza. Wystarczy przypatrzeć się temu, co się dzieje w tym parku w dni świąteczne i niedziele, by sobie **uprzytomnić,** jak ubogie jest miasto **w zieleń.**

I właśnie park Ludowy i Łagiewniki **to mają być owe „płuca" Łodzi.**

Park Ludowy rozbudowuje się z roku na rok. Będzie to jeden z największych parków w Europie, który posiadać będzie nadto specjalne działy, jak ogród botaniczny, ogród zoologiczny i t. d. — **Prócz niezliczonej ilości alej i ścieżek parkowych,** będziemy tam mieli baseny pływackie, plaże, boiska do zabaw i gier sportowych, reprezentacyjny stadjon Łodzi. **Już niedługo, może za rok, część tego olbrzymiego parku oddana zostanie do użytku publicznego.** Rzesze łodzian będą miały gdzie spędzać wolne od zajęć chwile. I nietylko latem zresztą. Albowiem i zimowe sporty znajdą tam dla siebie miejsce. **Tory łyżwiarskie, saneczkowe, nawet projektowane są tereny narciarskie.**

Ale większe jeszcze znaczenie będą miały dla Łodzi Łagiewniki. W odległości 5 kilometrów od miasta, mieści się ten 1000-morgowy majątek leśny. Buduje się tam **„las-miasto".** Ktokolwiek uda się w kierunku Łagiewnik, nie pozna tej drogi, jaka prowadziła do niedawna do tego lasu. Miast zaniedbanej, pełnej wyboin, o ziemnej powierzchni wąskiej drożyny, dziś już na olbrzymiej trasie ciągnie się szeroka, nowoczesna szosa. Szosa, składająca się z alei odrzewionej dla **pieszych, jezdni dla pojazdów,** posiadać będzie nadto tor tramwajowy dla dogodnej komunikacji.

Na miejscu w Łagiewnikach, wre robota. Szykuje się oświetlenie elektryczne, dopływ wody. Narazie przygotowuje się 600 parcel, a miejsca pozostanie jeszcze na conajmniej dwa razy tyle. — Te **„płuca Łodzi" zaczną już działać w przyszłym roku.**

Bardzo ciekawym szczegółem jest, iż do Łagiewnik skierowani zostaną nietylko wycieczkowicze, nietylko umożliwi się zamieszkanie w „lesie-mieście" tym, którzy będą mieli środki, by wybudować tam sobie domki. **Ale właśnie w Łagiewnikach ma być stworzony ośrodek instytucyj użyteczności publicznej,** niezwiązanych z miastem: tam powstanie wielki szpital miejski, ochronki, zakłady wychowawcze. Przytem władze miejskie postawiły charakterystyczny warunek: aby uchronić Łagiewniki od losu Łodzi — charakter miasta-lasu musi być utrzymany. Najwyżej 30 procent terenu wolno wytrzebić z drzew, 70 procent musi pozostać zalesione, tchnące ożywczym ozonem. — Inwestycje, które prowadzi się obecnie w Łodzi, mają dla przyszłości naszego miasta istotnie wielkie znaczenie.

S.

Na froncie robotniczym

Robotnicy cegielni „Centrum" żądają podwyżki

Jak się dowiadujemy, wczoraj unieruchomione zostały w Tomaszowie zakłady tomaszowskiej fabryki wełny czesankowej, 800 robotników pozostało bez pracy.

Dyrekcja fabryki wyjaśnia, że chcąc przeprowadzić remont, postanowiła udzielić jednocześnie wszystkim robotnikom urlopów wypoczynkowych i z tego względu nastąpiło ich zwolnienie. Za dwa tygodnie fabryka ma być napowrót uruchomiona.

Jak już donosiliśmy, w cegielni „Centrum" przy ul. Głowackiego 18 wybuchł poważny zatarg na tle płac. Robotnicy, domagając się podwyżki zarobków, postanowili rozpocząć strejk, by w ten sposób wykorzystać sezon budowlany i skłonić właściciela fabryki do uwzględnienia ich postulatów.

W związku z tem dziś odbędzie się w inspekcji pracy konferencja porozumiewawcza.

Rzucił się pod koła tramwaju

Samobójstwo kupca pod Konstantynowem

Na letnisku podmiejskim za Konstantynowem, miał wczoraj popołudniu miejsce niezwykły zamach samobójczy.

Mianowicie jeden z letników kupiec, Galel Krykus, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej 20, kupiec, w pewnym momencie, gdy **przejeżdżał tramwaj dojazdowy Łódź — Lutomiersk, rzucił się po koła.**

Tramwaj natychmiast zatrzymano, Krykusa w ciężkim stanie odwieziono do Łodzi do szpitala.

Co skłoniło go do rozpaczliwego kroku — niewiadomo. Rodzina jego opowiada, iż był n w ciągu dnia zupełnie spokojny i nic nie zdradzało, by nosił się z zamiarami samobójczemi.

W fotelu i za kulisami.

Studenci

farsa w 3 aktach Tomasza Brandona

Występy gościnne Kazimierza Szuberta w Teatrze Letnim Bagatela



KAZIMIERZ SZUBERT.

Stara, poczciwa — dziś już niemal klasyczna — farsa angielska, na której zaśmiewali się nasi ojcowie, a która nosiła ongi tytuł „Ciotka Karola" nic nie utraciła na aktualności.

Do dziś bowiem studenci kochają się w młodych, wiośnianych dziewczynach i przy lada sposobności płatają starszym figle.

Starsi natomiast, jak ongiś, są kochliwi, doznają niezwykłych wzruszeń przy pierwszym podmuchu wiosny i szeleście spódniczek niewieścich i... odchodzą z nosem, zwieszonym na kwintę, jako, że nieopatrznie nie zwykli mierzyć... sił na zamiary.

Spódniczka dla tych uciesznych, starszych panów jest już tylko symbolem, a że nie bardzo dorzeczną mają minę, gdy się okaże, że pod spódniczką ukryte są tenisowe spodnie i że apetyczna podwika okazała się dziarskim chłopcem, studjującym w Oxford, no to nie ich wina, lecz raczej ich wieku.

Odwieczny i zresztą dość naiwny kawał szaławiły Boberleya, udającego egzotyczną ciotkę swego uniwersyteckiego kolegi Karola i wszystkie perypetje, wynikające ze zderzenia z jego autentyczną ciotką z Brazylji donną Łucją D'alradores, dopomagają młodym do zdobycia swych ideałów, nam zaś, widzom, w ogórkowym okresie do wydarcia paru wesołych chwil szarej łódzkiej rzeczywistości.

Zapomina więc widz o banalnej fakturze farsy, o nieprawdopodobnych, a chwilami karkołomnych sytuacjach, i pogrąża się całkowicie w niuansach humoru angielskiego, w owych półuśmiechach djalogu, z których wykwita rozdokazywany tupet młodzieży akademickiej.

Taka farsa to orzeźwiająca kąpiel dla znękanego i znudzonego utykaniem przez cały dzień po mieście słomianego wdowca, który jeszcze nie wyjechał na urlop, zwłaszcza, gdy Beberleya gra dawny i miły nasz znajomy z ubiegłych sezonów teatru łódzkiego, świetny komik, **Kazimierz Szubert.**

Szubert, po dwuletniej pracy w teatrze miejskim w Poznaniu, zaprezentował publiczności łódzkiej dawne swe walory, pogłębione w szeregu kapitalnych ról, które grał w Poznaniu.

Złoty humor, swoboda, zawrotne tempo, brawurowe żonglowanie kwestjami i panowanie nad korkołomnym djalogiem farsowym, które zawsze cechowały Szuberta, w roli studenta-figlarza znalazły specjalnie szerokie zastosowanie.

Dzielnie Szubertowi sekundują pp. **Pelagia Ziembińska** (stylowa donna d'Alradores) i **Józef Winawer** (Lord), z pozostałej zaś obsady **Urbański** (Karol) i **Żurowski.**

Zastepca.

Odrodzenie „królestwa francuskiego"

Książę Bonaparte przygotowuje się do roli monarchy, ale sam zbytnio nie wierzy, aby francuzi wyrzekli się republiki

W ostatnich tygodniach niezwykle energiczną działalność we Francji rozwinęła monarchistyczna **liga „Bonapartystów"**. Rojaliści francuscy rozpadają się właściwie na dwa skrzydła. Podczas gdy jedno, na czele z „Action Francise" propaguje **odrodzenie królestwa francuskiego pod berłem Bourbonów,** drugie prześladuje wielkie, monarchistyczne idee, twierdząc, że na przyszłym tronie powinien zasiąść potomek Napoleona Bonaparte.

Oczywiście, w tych warunkach, jakie panują obecnie we Francji, nie może być mowy o tem, by ruch socjalistyczny mógł liczyć na jakiekolwiek powodzenie. Ale historja płatała już tyle razy niespodzianki światu, że zlekceważyć sobie całkowicie tego ruchu, który **korzystając z niezadowolenia** mas, zaczyna coraz aktywniej występować, nie należy.

Przed kilku dniami delegacja bonapartystów francuskich złożyła oficjalną wizytę pretendentowi do tronu francuskiego, księciu Napeleonowi Ludwikowi Bonaparte. Książę, który niedawno skończył 21 rok życia, od tej chwili **stał się centrum zainteresowania monarchistów francuskich.** Mieszka we wspaniałym pałacu w Brukseli, skąd głosi oficjalnie swe wystąpienie, wcześniej czy później, na tron imperatora francuzów.

W związku z tem odwiedził go znany dziennikarz francuski Pierre Chanlein który w ten sposób opisuje swe wrażenia.

— Wstępuje po schodach do jednej z sal pałacu. Wzdłuż schodów ciągną się szklane witryny,, w których leżą relikwje, stanowiące niegdyś własność cesarza Napoleona Bonaparte.

Gdy tylko wkroczyłem do sali z przeciwległej strony wyszedł **mi na spotkanie książę Napoleon.** Z uśmiechem podał mi rękę i prosił o zajęcie miejsca. Jest to bardzo wysoki młodzieniec — je**go wzrost sięga dwuch metrów.** Ma otwartą, sympatyczną twarz, jest bardzo opalony — przez kilka godzin dziennie uprawia sporty na otwartem powietrzu.

W pierwszej chwili sprawia wrażenie bardzo energicznego. Ale już po kilku minutach rozmowy widzę, że **ten pretendent do tronu, jest raczej skłonny do marzeń niż do czynów.** Jego reakcje są bardzo wolne. Ogień, który płonął w oczach Bonapartów, zginął z jego ocz... Można go sobie łatwiej wyobrazić przy partji golfa czy polo, aniżeli na trybunie porywającego masy. I patrząc na niego **nie mogę jakoś dojrzeć młodego korsykanina** o orlim wzroku, który będąc w wieku swego prawnuka snuł już tak śmiałe i odważne plany.

Pretendent do tronu francuskiego ubrany jest nietylko starannie, ale z widoczną elegancą. Może sobie zresztą na to pozwolić. Jest bogaty.

— Nie udzialałem jeszcze nikomu wywiadów — przyznaje się. — Uważam zresztą, że księcia, który jest pretendentem do tronu, obowiązuje powściągliwość. Ale skoro pan już się zjawił, chętnie z panem pomówię. Trudno mi jest mówić o sobie. Przedewszystkiem nikt nie może być dobrym adwokatem własnym. Po wojnie, zbyt cenię tę ideę, której jestem przedstawicielem. Być może dlatego nie będę mógł panu odpowiedzieć na niektóre pytania. **Pretendent do tronu nie może być człowiekiem polityki.** Musi zachować prestiż, który nadało mu jego urodzenie.

Zapytałem, co książę sądzi o wypadkach we Francji i o kryzysie parlamentaryzmu.

— Mam na to sprecyzowany pogląd, ale nie chcę go ogłaszać. Uważam, że **parlamentaryzm nie przeżył się, ale źle pojęta demokracja spaczyła go.** ... wszystko. Za najlepszy ustrój państwowy uważam konstytucjyjną monarchję. Przykład Anglji świadczy o tem najwymowniej. **Nie jestem wrogiem republiki.** Ale ta forma ustrojowa powoduje, że cały kraj dzieli się na obozy, nietylko wzajemnie się zwalczające ale w swej zaciekłości zapominające o tem że **przedewszystkiem dbać należy o interesy Francji, a później dopiero o intersy** reprezentowanych grup społecznych.

— Nie chcę brać udziału w żadnych awantrach politycznych. Powiedziałem to wręcz ludziom, którzy niedawno mnie odwiedzili. Jestem przekonany, że nadejdzie moment, kiedy francuzi zrozumieją, że **uratować mogą swój kraj wtedy, kiedy będzie mógł działać bezstronny arbiter, umiejący stać ponad partjami.** Takim arbitrem może być tylko monarcha. Być może ja nigdy nim nie zostanę. Przekażę to dziedzictwo w takim razie. Ale gdy będzie trzeba i zawołają mnie — pójdę. Narazie uczę się. Uczę się wielu rzeczy, aby być gotowym, gdy mnie zawołają.

Dnia 7 sierpnia 1935 r. rozstał się z tym światem, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz ukochany mąż, ojciec i teść

B. P.

Abram Naum Lewin

stroskani **żona, córka i zięć.**

Pogrzeb odbył się w dniu wczorajszym.

W dniu 7 sierpnia rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż

B. P. **MORYC KUSTIN** przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, w czwartek, dnia 8-go b. m., o godzinie 3-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Żeromskiego Nr. 11, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA i RODZINA.

Olimpjada szachowa w Warszawie

Drużyna polska posiada młode talenty

W dniach 15—31 sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy turniej szachowy o puhar lorda Hamilton-Russel'a, zwany ze względu na swe znaczenie, Olimpjadą Szachową.

Zaszczyt goszczenia w swych murach najwybitniejszych szachistów świata, zawdzięcza Warszawa świetnemu poziomowi swych graczy oraz sukcesom polskich reprezentacyj na poprzednich olimpjadach. Według opinji mistrza świata, Alechina, jest Warszawa „miastem najlepszych szachistów w Europie zachodniej" Tylko w pierwszym turnieju z tego cyklu, który odbył się w r. 1927 w Londynie, drużyna nasza udziału nie wzięła. Natomiast w dalszych turniejach wykazała najlepszą formę, bowiem ani razu nie ulokowała się poniżej trzeciego miejsca. — Olimpjada w Hadze, w r. 1928, organizowana równolegle z Igrzyskami Olimpijskiemi w Amsterdamie, przyniosła nam III miejsce za Węgrami i U. S. A. o tyle wartościowe, że w reprezentacji znajdowali się sami młodzi gracze. Jednocześnie w turnieju indywidualnym, mistrz Przepiórka, zdobył wice-mistrzostwo za Enwem, obecnie jednym z rywali Alechina. Za to w r. 1930, w Hamburgu, wystawiliśmy trzy nasze najcięższe kolubryny: Rubinsteina, dr. Tartakowera i Przepiórkę obok największych młodych talentów: Makarczyka i Frydmana. Rezultatem było zdobycie puharu i mistrzostwa świata przed drużyną Węgier. Jednakowoż w następnej olimpjadzie w Pradze, w 1932 r., mimo wystawienia tego samego składu, musieliśmy zadowolić się drugiem miejscem za potężną drużyną Stanów Zjednoczonych. Wreszcie w ostatnio odbytej Olimpjadzie w Folkstone (Anglja) w 1933 r. Stany ponowiły swój sukces, natomiast drużyna polska, wybitnie zdekompletowana brakiem Rubinsteina i Przepiórki, wyszła stosunkowo najsłabiej, dzieląc trzecie miejsce z Węgrami i Szwecją.

W roku bieżącym, drużyna nasza również nie wystąpi w pełnym składzie. — Brak będzie tych samych, co w Folkestone. Lecz pojawienie się w międzyczasie nowych talentów, jak Najdorfa, który w ostatnich tygodniach wygrał match z dr. Tartakowerem, Friedmanna (Lwów) który z gracza średniej klasy, poczynił ogromne postępy, stwarza duże możliwości w walce o pierwsze miejsce.

W drużynie amerykańskiej, która obecnie posiada większe, niż kiedykolwiek szanse zwycięstwa i zdobycia puharu już na własność, wystąpi prawdopodobnie dwuch Polaków: Dake, którego ojciec nazwiskiem Dąkowski, wyemigrował z Pułtuska, oraz Rzeszewski, „cudowne dziecko", którego udział jednak nie jest jeszcze pewny.

Na fali radjowej

KONCERT RACHMANINOWA C-MOLL W WYKONANIU J. GIMPLA.

Sergjusz Rachmaninow, znakomity pianista i wybitny kompozytor powiększył repertuar fortepianowy m. inn. o trzy koncerty z towarzyszeniem orkiestry. Połączył w nich prawdziwie rosyjską religijność z przekulturzeniem zachodnio-europejskim, z wielką gładkością formy i elegancją. Wykonawcą koncertu C-moll dnia 8-go sierpnia o godz. 21.00 będzie doskonały pianista Jakób Gimpel oraz Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radja pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

SŁUCHOWISKO RADJOWE „NA ŚLĄSKIEM PODWÓRKU".

W czwartek, dnia 8-go sierpnia, o godzinie 21.30 Teatr Wyobraźni nada oryginalne słuchowisko radjowe z Katowic p. t. „Na śląskiem podwórku". Autorzy tego słuchowiska B. Mieszkowski i St. Ligoń zilustrowali w niem codzienne życie Śląska, zachowując w pełni bogate cechy regjonalizmu tej ziemi.

„GDY ORKIESTRA JEST POD GAZEM".

W jesieni słyszeliśmy, co się stać może w studjo radjowem, gdy orkiestra się spóźnia na audycję. W czwartek, dnia 8-go sierpnia, o godzinie 20.00 usłyszymy, co dzieje się w rozgłośni, gdy orkiestra jest „pod gazem". W obu tych audycjach nadawanych ze Lwowa pod kierownictwem Wiktora Budzyńskiego orkiestra gra nietylko jako orkiestra, ale jako główny aktor.

Włamanie do fabryki

Towar wartości 8 tys. złotych — łupem złodziei

28 lipca do składu fabryki Wolfa Goldsztajna w Bełchatowie włamali się złodzieje i skradli towar, wartości 8000 złotych.

Policja, prowadząc za nimi poszukiwania, zdołała odnaleźć towar w Łodzi w mieszkaniu paserów.

Paserzy, Hersz Hejman, Jakub Jankowski Jakub Szwarc i Josek Herszkowicz zostali wczoraj aresztownai. Niewątpliwie obecnie uda się odnaleźć również złodziei.

Tragiczna śmierć robotnika

podczas pracy

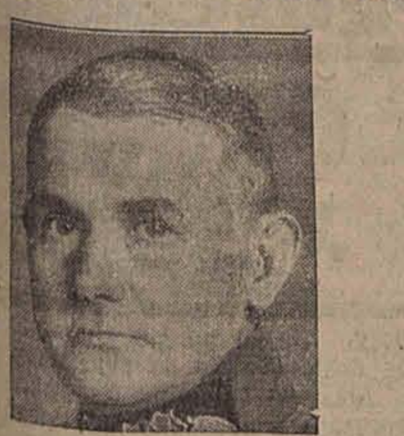
W fabryce pilników M. Nowackiego przy ulicy Przędzalnianej Nr. 22, zdarzył się wczoraj tragiczny, śmiertelny wypadek.

Jeden z robotników, Józef Teodorczyk, zatrudniony był przy toczeniu pilników przy kamieniu szlifierskim. Nagle, wirujący kamień pękł, niewiadomo z jakiego powodu i wyrzucony siłą odśrodkową, uderzył Teodorczyka w bok z taką siłą, że złamał mu żebra i kręgosłup.

Ranny padł nieprzytomny na ziemię. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Mimo natychmiastowej pomocy, w dwie godziny później Teodorczyk zmarł.

Reichswehra żąda władzy

Ciężka walka pomiędzy generałami a hitlerowcami. — Partja narodowo-socjalistyczna ma być usunięta od wpływu na wojsko



Blomberg, minister wojny Rzeszy

Prasa angielska i francuska donoszą o zaostrzeniu się stosunków między „Reichswehrą" a partją hitlerowską w Niemczech.

To co dziś rozgrywa się w Niemczech trwa bez przerwy od chwili dojścia reżymu hitlerowskiego do władzy. Sytuacja staje się **z dnia na dzień bardziej naprężona.**

Powodem nieporozumień nie jest tylko jakaś jedna sprawa lub zagadnienie, lecz cały kompleks spraw, które **„Reichswehra" chce rozwiązać inaczej jak partja hitlerowska.**

Początkowo przypuszczano, że po unieszkodliwieniu szturmówek SA i SS i unieszkodliwieniu w porę tak zwanej „drugiej rewolucji", dojdzie do ułożenia **poprawnych stosunków między armją a partją.** Tymczasem okazało się, że zarówno jedna, jak i druga strona wysunęła szereg nowych żądań. Przedewszystkiem wzmożoną akcję partji należy tłumaczyć tem, że hitlerowcy obawiają się, by po

UTRĄCENIU SZTURMÓWEK przyszła kolej na partję.

Dlatego przystąpiono o drazu do ataku i podjęto nieudane narazie wysiłki, w kierunku odebrania odłamom konserwatywnym władzy z rąk.

Oto jakie są zasadnicze sprawy wywołujące tarcia między wojskiem a partją:

1. — „Reichswehra" domaga się całkowitego **zlikwidowania partji i wyodrębnienia jej z wpływów na administrację państwową.** Chodzi o uwolnienie całej administracji z pod wpływu tych ludzi, którzy dostali się na wysokie stanowiska nie dzięki własnym zdolnościom, ale dzięki wpływowi osób trzecich i wpływowi partji.

Wojsko zarzuca partji, że przyczyniła się do stworzenia kadr urzędniczych niewykwalifikowanych, nieodpowiedzialnych, których jedyną „kwalifikacją" jest przynależność partyjna. **Partja oczywiście nie może spełnić tego życzenia, ponieważ musiałaby zredukować w chwili obecnej nieprawdopodobną wprost liczbę 800.000 urzędników, którzy dostali się na swe stanowiska właśnie dzięki swej przynależności partyjnej.**

2. — „Reichswehra" domaga się utworzenia

APOLITYCZNEJ RADY OBRONY PAŃSTWA.

Domaga się, by zasiadali w niej ludzie tej miary co **Seeckt, Mackensen lub Ludendorff.** Partja hitlerowska przeciwna jest temu i chce mieć decydujący wpływ również w najwyższej radzie obrony państwa.

3. — Fakt, że hitlerowcy chcą mieć decydujący wpływ na sprawy obrony państwa **stawia „Reichswehrę" w położeniu niemal bez wyjścia. „Reichswehra" zdaje sobie sprawę z tego, że PARTJA TRACI NA POPULARNOŚCI, a przy najmniejszym niepokoju nastąpi w Niemczech chaos, a tego wojsko obawia się najbardziej.**

4. — Do pogłębienia chaosu przyczyni się przedewszystkiem nierozważna polityka partji, która prześladuje dosłownie wszystkich — za wyjątkiem oczywiście „swoich" ludzi.

Stahlhelmowców, katolików, protestantów, żydów, uważa się za największych wrogów reżimu.

Nieuwzględnienie tych wszystkich żądań kół wojskowych **spowodowało, że Ludendorf i von Seeckt cofnęli się od udziału w rokowaniach z partją.**

Walka rozgorzała więc ze zdwojoną siłą. Z jednej strony wojsko nie dopuszcza do naczelnej rady obrony państwa Goebbelsa, atakuje ministrów hitlerowskich, **prowadzi walkę przeciwko Schachtowi.** Ale partja również jest czynna. Walka więc toczy się ze zdwojoną siłą, a kto będzie zwycięzcą, trudno dziś przewidzieć...

CO CZŁOWIEK MYŚLI?

Napewno nie umiem odpowiedzieć na pytanie, co człowiek myśli, ale postaram się odpowiedzieć na to, co ja myślałem i co myślę. Zależy to oczywiście od tego, o jakie sprawy chodzi.

Gdy się kochałem — byłem wówczas jeszcze młody — myślałem o kobiecie, w której się kochałem. Gdy byłem na wojnie, myślałem o tem, by się odznaczyć.

Teraz gram na Loterji Państwowej i myślę o tem, by wygrać.

Jestem już stary i myślę sobie: 13-go sierpnia rozpocznie się ciągnienie III-ej klasy. Trzy wygrane po 100.000 złotych i wiele po 50.000. Wogóle blisko 2.000.000 złotych wygranych.

Kupuję sobie los i dlaczego właśnie nie miałbym wygrać?

Szarparnia braci Teitelbaum pastwą płomieni

Straż ogniowa zaalarmowana została wczoraj rano wieścią o **pożarze w fabryce Braci Taitelbaum** przy ul. Grabowej 28. Jak się okazało, od iskry „wilka" zapaliła się nagromadzona bawełna w szarparni.

Ogień, wskutek **nagromadzenia łatwo palnego materjału, szerzył się z błyskawiczną szybkością,** to też, gdy po kilkunastu minutach przyjechała straż, płomienie obejmowały nietylko szarparnię, ale groziły także **sąsiedniej przędzalni.**

Akcję ratunkową prowadziły 3-ci i 4-ty oddziały straży. Po godzinnej akcji udało się pożar zlikwidować. Straty są znaczne ponieważ prócz zniszczonego przez ogień towaru, zepsuły się zupełnie maszyny szarparni. Policja wszczęła dochodzenie.

Sprawdzajmy listy wyborcze

Reklamacje można wnosić również na piśmie. — Każdy wyborca winien skontrolować, czy jego nazwisko nie zostało opuszczone

W dniu wczorajszym, zgodnie z kalendarzykiem wyborczym, wyłożone zostały do publicznego przeglądu spisy wyborców do sejmu i senatu. Każdy może spisy te obejrzeć w lokalach, których adresy podane zostały do wiadomości w obwieszczeniach ulicznych.

Reklamacje, jak już wspominaliśmy, *mogą być wnoszone spowodu pominięcia w spisie uprawnionego do głosowania lub spowodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej do głosowania.*

Zaznaczyć należy, że reklamacyj nie trzeba wnosić na piśmie.

Wystarczy zgłosić się do przewodniczącego obwodowej komisji i na miejscu ustnie, do protokułu, wnieść reklamację. Oczywiście, przy wnoszeniu reklamacyj *należy udokumentować swoje prawo wyborcze do sejmu lub senatu,* poczem obwodowa komisja wyborcza rozpatrzy reklamację i zawiadomi zainteresowanego o wyniku.

Od uchwały komisji obwodowej, nieuwzględniającej reklamacji, służy osobie pominiętej w spisie wyborców, w ciągu dwóch dni od doręczenia zawiadomienia, prawo wniesienia zażalenia do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, który rozstrzyga ostatecznie.

Jeśli natomiast ktoś zażąda, by skreślono z listy wyborców osobę, która nie ma uprawnienia do głosowania, komisja obwodowa musi powiadomić osobę zainteresowaną, w razie jeśli reklamacja będzie słuszna, że zostaje skreślona z listy wyborców. Osoba ta jednak ma prawo w ciągu dwóch dni wnieść sprzeciw do obwodowej komisji.

Siedem dni spisy wyborców będą wyłożone do publicznego przeglądu. Później, po wprowadzeniu wszelkich zmian, *spis wyborców będzie uznany za ostateczny* i odtąd już żadnych zmian w nim czynić nie wolno.

Dodać należy, że *zainteresowanie wyborami dziś już jest dość znaczne,* czego dowodem, że wczoraj, w pierwszym dniu wyłożenia spisów, zgłosiła się poważna liczba wyborców, celem sprawdzenia, czy umieszczono ich w spisach.

***

Im bliżej terminu, w którym zbiorą się okręgowe zgromadzenia wyborcze, tem coraz powszechniej *wymienia się nazwiska osób, które mają być wysunięte na zgromadzeniach, jako kandydaci na posłów do sejmu.* Już od kilku dni zbierają się poszczególni delegaci,—odbywają z sobą konferencje i porozumiewają się co do kandydatur, albowiem jak wiadomo, każda kandydatura musi być poparta przez jedną czwartą wszystkich delegatów.

Między innemi, w okręgu Nr. 15 mówi się coraz poważniej o wysunięciu przez zgromadzenie wyborcze kandydatury p. Józefa Trawkowskiego, aptekarza, w okręgu 16 mówi się o kandydaturach prezesa Zw. Legjonistów p. Marjana Wadowskiego oraz prezesa Unji Związków Zawod. pracowników umysłowych, p. Tadeusza Hejwowskiego. W okręgu 17 wymieniany jest jako kandydat na posła znany działacz robotniczy p. Wojtek Malinowski.

Jeśli chodzi o kandydatury żydowskie, podobno w okręgu 15 ma być wysunięta kandydatura dr. Krausza.

Oczywiście, narazie są to tylko wyniki luźnych rozmów poszczególnych delegatów do zgromadzeń okręgowych.

Niewątpliwie *w początkach przyszłego tygodnia sformują się pewne grupy delegatów, dla poparcia tej czy innej kandydatury i wtedy będzie można już bardziej dokładnie określić* kto znajdzie się na liście kandydatów na posłów, a kto na liście zastępców kandydatów na posłów.

Jeśli chodzi o wybory senackie, to wobec niewybrania jeszcze delegatów do wojewódzkiego zgromadzenia wyborczego — nastąpi to w dniu 25 b. m.— nie mówi się jeszcze o kandydatach na senatorów. Ale utrzymuje się pogłoska, że m. in. kandydować będzie do senatu b. prezes Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi p. Robert Geyer. (i)

***

W dniu 6 b. m. odbyło się w Łodzi w lokalu własnym przy ulicy Nawrot Nr. 6 walne zebranie miejscowego koła Stowarzyszenia urzędników skarbowych, na którem została powzięta następująca rezolucja:

Urzędnicy skarbowi jednomyślnie stwierdzają, że wzięcie udziału w wyborach przedstawicieli do sejmu i senatu uważają nietylko za spełnienie obowiązku obywatelskiego, ale i za współdziałanie na rzecz dobra powszechnego. Żaden z urzędników skarbowych nie uchyli się od tego obowiązku i wszyscy uprawnieni do głosowania stawią się w wyznaczonych terminach we właściwych obwodach wyborczych dla oddania swych głosów.

Niezależnie od tego ofiarowują współdziałanie i współpracę we wszystkich instytucjach wyborczych, do których zostali, czy zostaną powołani.

Dwaj wybitni działacze komunistyczni przed sądem w Łodzi

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces dwuch wybitnych działaczy komunistycznych **Józefa Ambroziaka i Mieczysława Przybyły.**

Obydwaj są robotnikami fabrycznymi. W październiku 1933 roku otrzymali oni pracę w fabryce Rozena i Wiślickiego i tam też rozpoczęli swoją akcję. Przedewszystkiem **wystąpili przeciwko delegatom fabrycznym,** którzy byli członkami związku zawodowego „Praca". Twierdzili oni, że delegaci, którzy należą do tego związku, nie są w stanie odpowiednio reprezentować robotników i zaczęli **prowadzić wśród robotników agitację za wybraniem delegatów rewolucyjnych. Na terenie fabryki utworzyli oni też fabryczny komitet rewolucyjny, którego przewodniczącym został Ambroziak.**

Co pewien czas organizowali oni w fabryce **masówki robotnicze,** wygłaszając na nich przemówienia. I tak podczas krwawych dni w Austrji, wygłosili przemówienia, w których wzywali wszystkich robotników do wstąpienia do komunistycznej partji Polski.

Wygłaszali następnie podburzające przemówienia po wprowadzeniu ustawy scaleniowej w ubezpieczalniach społecznych, podczas strejku jedwabników i td.

W maju ub. roku obydwaj, zarówno Ambroziak jak i Przybyła, figurowali na liście kandydatów do rady miejskiej w Łodzi z ramienia „Jednolitego frontu mas pracujących", komitetu wyborczego, zorganizowanego przez KPK.

Władze śledcze roztoczyły nad nimi obserwacje. I wówczas okazało się, że **obydwaj są wybitnymi działaczami, funkcjonarjuszami komitetu centralnego K.P.P. Zostali aresztowani i w dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych.**

Do rozprawy powołano przeszło 50 świadków. Prowadzi ją sędzia Zdorowienko, w asyście sędziów Łozińskiego i Wolskiego. Oskarża prokurator Górajski. Obrony podjęli się adwokaci Kempner i Hartman.

Dzień wczorajszy upłynął na odczytywaniu aktu oskarżenia i sprawdzaniu personalji oskarżonych. Zeznawali też pierwsi świadkowie, m. in. były członek K.P.P. Opawski, który mocno obciążył oskarżonych.

W godzinach popołudniowych rozprawa została przerwana do dnia dzisiejszego. Wyrok spodziewany jest w piątek.

Osobiste

Kierownik 5-ej brygady wydziału śledczego w Łodzi, asp. Zygmunt Brylak, po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął urzędowanie z dniem wczorajszym.

Kierownik komisarjatu straży granicznej w Łodzi, komisarz Józef Kucharzewicz, w dniu wczorajszym po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął urzędowanie.

Żółte niebezpieczeństwo wzrasta

Ekspansja japończyków do Australji i Abisynji. — Przyjaźń Mikada z Negusem

Prasa zagraniczna, w artykułach swych, omawiających konflikt między Włochami a Abisynją, nie przestaje wspominać o stosunku Japonji do Abisynji.

Nie jest to dziełem przypadku. **Państwa Mikada i Negusa coraz bardziej zbliżają się do siebie.** Przyjaźń, łącząca Abisynję i Japonję zacieśnia się z dnia na dzień, a pisma przynoszą coraz to bardziej sensacyjne szczegóły o tajnych rokowaniach, prowadzonych między temi dwoma państwami. Jak dalece się one posunęły może świadczyć fakt, że omawiana była nawet **kwestja skoligacenia obu rodów rządzących temi państwami!**

Dlaczego Japonja zainteresowała się tak nagle Abisynją? **Japończycy mają zbyt dużo ludności a zamało terenów, na których mogliby się usadowić.** Japończycy duszą się na swoich wyspach. Przeciętnie przypada 157 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy, a sytuacje pogarsza jeszcze ten fakt, że nie wszystkie ziemie, **należące do państwa Mikada, są możliwe do zamieszkania.** Niektóre spośród 600 wysepek, tworzących państwo japońskie, nie nadają się na osiedlenie na nich ludności. Wiele wysepek jest tak małych, że nawet nie otrzymały one nazwy. Na innych, większych wprawdzie, jest grunt skalisty i daje tak mało roślinności, że o kulturze rolnej, któraby dała utrzymanie nielicznym nawet rodzinom — niema mowy.

Dlatego nie należy się dziwić, że **ekspansja japończyków jest coraz większa, że Japonja z chęcią zagarnęłaby Filipiny, wyspy Hawajskie, Indje Holenderskie, część Australji.** Dziś już rząd japoński stara się opanować południową Amerykę i skolonizować niezdobyte jeszcze przez europejczyków części Afryki. **Żółte niebezpieczeństwo grozi dziś światu nie ze strony chińczyków, ale właśnie ze strony japończyków.**

Abisynja jest jedynym krajem w Afryce, gdzie postępy kultury europejskiej są nikłe. Nic więc dziwnego, że Abisynja w pierwszym rzędzie prze do zawarcia z tem państwem jaknajbardziej serdecznych stosunków. Gdy przed trzema laty bawił w Tokio abisyński minister spraw zagranicznych, Herni, omawiana była zupełnie poważnie **sprawa przyszłego związku małżeńskiego między abisyńskim następcą tronu a jedną z córek Mikada.** Ten związek byłby ukoronowaniem przyjaźni abisyńsko - japońskiej. Jak szybko doszły te państwa do porozumienia świadczyć może fakt, że stosunki dyplomatyczne między niemi datują się dopiero od 1930 roku. Jest publiczna tajemnicą, że **Abisynja oddała Japonji półtora miljona hektarów swego lądu na założenie na nim plantacji bawełny.** Bawełna rośnie w Abisynji w stanie dzikim, a japończycy mają zamienić ją w jeden z najlepszych surowców na świecie. Główne plantacje bawełny mają znajdować się wokół jeziora Tana, a już obecnie projekt ten jest powoli wcielany w życie.

W pobliżu Addis-Abeby założyli japończycy doświadczalną farmę o powierzchni 600 hektarów. Abisynja więc zyska olbrzymie połacie uprawnej ziemi. **Wzamian za to Aisynja stała się odskocznią dla handlu japońskiego i bramą wypadową na cały świat.** Przez Abisynję zalewają japończycy całą niemal Afrykę swemi wyrobami. 80 proc. wwozu bawełny i 50 proc. importu innych towarów do Abisynji odbywa się z Japonji. **O konkurencji z towarami europejskiemi niema oczywiście mowy, skoro jedna koszula z najlepszego japońskiego jedwabiu kosztuje niecały złoty.** Ale gdyby nie Abisynja Jap... nie dostałaby się na rynek afryka...

Abisynja i Japonja starają się ... nak za wszelką cenę utrzymać ... przyjazne stosunki w tajemnicy. ... Negusa donosi więc urzędowo, że ... dwie trzech japończyków mieszk... terenie Abisynji. **Mimo to faktem ... zostanie, że w Addis - Abeba tw... się coraz to nowe towarzystwa ... dlowe i przemysłowe japońsko-abi... skie.** Abisynja twierdzi, że kupuje ... terjał wojenny w Czechach i w Be... Tymczasem w czasie jednej z ostat... potyczek nadgranicznych między ... chami a abisyńczykami znaleziono ... rękach zabitych etjopczyków... kar... ny japońskie.



Osada rumuńska Siriu przeżyła ostatnio nielada sensację. Oto na ślubnym kobiercu stanęło jednego dnia 100 par. Podobno uroczystości weselne ciągnęły się również odpowiednio długo.

„Kluby podwodne" we Francji

Ludzie, którzy chcą opuszczać się na dno morza

Całą prasę obiegła sensacyjna wiadomość o założeniu przez syna znanego męża stanu Francji Painlewe, Jeana i majora le Prieur — „Klubu podwodnych". Chodzi tu o stowarzyszenie sportowców i ludzi nauki, którzyby przy pomocy specjalnego lekkiego aparatu, mogli samodzielnie opuszczać się na dno morza. Przed kilku dniami właśnie odbył się pierwszy występ tego klubu, noszącego francuską nazwę „Sous l'eau". Występ ludzi podwodnych odbył się w pobliżu Saint Raphael na Riwierze francuskiej.

Wzięło w niem udział dwunastu członków stowarzyszenia z majorem **le Prieur na czele.** Major jest jednocześ nie wynalazcą specjalnego **kostjumu nurkowego, który zabezpiecza głowę i dostarcza powietrza do oddychania.** Wszyscy członkowie stowarzyszenia zaopatrzeni w specjalny aparat kinowy do zdjęć pod wodą, zeszli na dno morskie, głębokie w tem miejscu na kilka metrów. Pobyt wycieczki podmorskiej trwał przez dłuższy czas. Zrobiono szereg zdjęć pod wodą, przyczem nie zapomniano o wspólnej fotografji.

Teściowe sprawiają wiele kłopotów

nawet ludziom dzikim, żyjącym w pustyniach

Do Londynu wrócił niedawno pewien misjonarz, który zwiedził wszystkie prawie okolice Australji Afryki i wiele innych zamieszkałe przez dzikich. Zapytany, **jakie troski trapią ludzi dzikich i które z tych trosk są dla ludzi białych zrozumiałe** — oświadczył, że... **teściowe.**

Okazuje się, że ludzie dzicy mają niemniejsze kłopoty z teściową - niż ludzie biali.

Mimo, iż są to wszystko ludzie niecywilizowani, jednak starają się oni na jaknajbardziej ugodowe załatwienie dręczącej ich kwestji.

Najbardziej pomysłowi okazali się pod tym względem polinezyjczycy. Jak twierdzi misjonarz, sprawa stosunku między zięciami a teściowemi została rozwiązana w następujący sposób. **Przedewszystkiem nie wolno mieszkać zięciowi razem z teściową.** Najważniejsze jest jednak zarządzenie, że **codzienne zięciowie muszą się widzieć z matkami swoich żon.** Do tego celu wyznaczona została godzina między 8 a 9 rano.

Przyjęcie teściowych odbywa się bardzo uroczyście, przyczem zięciowie mało zabierają głosu, natomiast teściowe mówią prawie cały czas. Na pytanie misjonarza, dlaczego polinezyjczycy wybrali właśnie tę porę dnia, tubylcy oświadczyli, że o tej porze niewiasty są najmniej surowe, a zięciowie, wypoczęci, są najmniej nerwowi i nawet surowe uwagi teściowych ich nie denerwują. Kto wie, czy takiego rozwiązania kwestji nie trzebaby wprowadzić również u ludzi białych?..

Niezwykła kradzież

Jajko pingwina—łupem złodziei

Policja amerykańska została postawiona na nogi niezwykłą kradzieżą. Z jednego z muzeów w Nowym Jorku skradziono mianowicie jajko **pingwina.** Jest to jedyny w świecie okaz. Jajko to oceniane było już **przed laty na pięć tysięcy dolarów i figurowało w katalogu muzeum pod numerem 7111.** Jajko ma już przeszło sto lat i drugiego takiego nie znajdzie się już nigdy. Należało ono bowiem do tak zwanych pingwinów — olbrzymów, które przed blisko stu laty wyginęły w czasie olbrzymiej burzy.

Podobne cztery jajka znajdują się jeszcze w Londynie, jednak są one o wiele mniejsze od nr. 7111.

U PROGU NOWEGO SEZONU FILMOWEGO. Barwne, pełne wrażeń i uroku życie na luksusowym kolosie transoceanicznym, kalejdoskop najcudniejszych zakątków świata — na tem przebogatem tle wysoce dramatyczna akcja romansu dwojga istot, z których każda, prześniwszy czarowny sen miłości, musi poddać się wyrokom losu — oto niepowszednie atuty wspaniałego filmu p. t. „Droga bez powrotu", który ukaże się już jutro na ekranie kina „Europa". Główne role odtwarza mistrzowska para aktorów: Kay Francis i William Powell.

Aladar Laszlo

To jeszcze nic nie jest

Przed kilku dnia byłem w pewnem ... rzystwie. Wszyscy obecni byli właści... psów, więc oczywiście rozmowa zeszła ... mądre zwierzęta. Opowiedziałem skró... storję o moim pinczerku Bubu, jednak ... osoby nie dały mi wogóle dokończyć, ... czając:

— No, to jeszcze nic nie jest. Żeby pan ... szał historję o moim psie, to dopiero...

Począłem więc wyolbrzymiać zalety ... psa, jednak to co usłyszałem od innych ... chodziło wszelkie ludzkie pojęcie. Nie ... dlaczego, ale ludzie ci silili się poprostu na ... bardziej niesamowite kłamstwa. Początkowo ... wili, że to jest ich pies. Gdy historja stawała ... niezbyt prawdopodobna, mówili, że tyczy ... ona psa ich przyjaciela, a gdy była już ... nie niemożliwa, mówili, że słyszeli ją od ... znajomych.

By dać dowód, jak ludzie potrafią bez... kłamać, przytoczę kilka tych „autentycz... wydarzeń.

Pewien gość przysięgał się, że jego ... szczeka wyłącznie na inkasentów. Zwierzę ... przytem tak inteligentne, że odróżnia urzę... gazowni, który przychodzi sprawdzić tylko ... życie gazu, od urzędnika, który domaga się ... gulowania rachunku.

Pewna właścicielka foxteriera twierdzi... posyła psa do sklepu po papierosy. Gdy ... rosy są mokre i miękkie, pies szczeka na ... ciciela trafiki i domaga się innego towaru.

Pewien bernardyn przedniemi łapami ... kołyskę dziecka, przyczem mruczał do ... by uśpić w ten sposób dziecko.

Właściciel pewnego „wilka" przysięgał ... że jego pies idzie „na palcach" gdy on śpi.

Pewna pani opowiadała znowu, że jej ... potrafi czytać. Gdy idzie po zakupy, mówi ... n'ego: „No, Bobuś", teraz pójdziemy do ... Kowalski". Pies biegnie przed panią, a gdy ... szyldzie przeczyta napis „Kowalski" szczeka ... radośnie i wbiega do sklepu.

Inny znów właściciel psa opowiada, że ... syłał codziennie swoje zmyślne zwierzę do ... karza po bułki. Pewnego dnia jednak pies ... cił bez bułek i nie chciał więcej wyjść ... sam na ulicę. Wobec tego właściciel wysłał ... ponownie do piekarza i począł śledzić zwierzę ... celem ustalenia, czego się tak boi.

Pies stanął wkrótce przed tablicą, na której ... było wywieszone rozporządzenie o zakazie ... prowadzenia psów bez smyczy i kagańca ... przeciwnym razie psa mógł porwać hycel i ... bić. Przerażony pies spojrzał na to zarządzenie ... potem szczekał żałośnie i wrócił czemprędzej ... do domu.

— No, to jest jeszcze nic — odezwał się ... ny mężczyzna. Gdyby pan wiedział, co było ... moim psem...

Ja jednak nie czekając na dalsze opowiada... nia uciekłem czemprędzej...

TŁUM. ...

TEATR MUZYKA SZTUKA

„STUDENCI" W DAWNEJ „BAGATELI" z Kazimierzem Szubertem w roli głównej.

Ze względu na konieczności urlopowe najweselsza farsa sezonu letniego „Studenci" grana będzie zaledwie jeszcze kilka razy.

Nieprzerywane wybuchy śmiechu świadczą, że publiczność bawi się wyjątkowo znakomicie.

PRZEDSTAWIENIE P. T. „ROK 1920".

Dzień 25 sierpnia będzie dniem, w którym cała Łódź będzie miała możność wzięcia udziału w uroczystościach, urządzanych staraniem Zw. Ochotników Armji Polskiej w Łodzi, z okazji 15-lecia odparcia bolszewików z pod Warszawy.

Na boisku W.K.S-u odbędą się dwa plenerowe przedstawienia p. t. „Rok 1920". Widowisko to zakrojone na bardzo szeroką skalę, da możność odświeżenia wspomnień tym wszystkim, którzy brali udział w walkach o wolną Polskę, oraz ujrzenia wszystkim pozostałym wiernie odtworzonego obrazu niedawno minionej krwią przypieczętowanej przeszłości.

„TRUPA TANENCAPA" WYJEŻDŻA z ŁODZI.

„Teatr Młodych" wyjeżdża w najbliższych dniach i gra tylko kilka razy wesołą, pełna po[illegible]nych sytuacyj, typów, tańców i melodyj „Trupę Tannecapa". Reżyserja dr. Brandta.

Skrzynka do listów

Do Redakcji „II Republiki"

w miejscu.

W związku z notatką p. t. „Rozszerzenie robót publicznych" — zamieszczoną w Nr. 207 „II. Republiki" — z dnia 30 lipca 1935 roku Pan Prezydent prosi Sz. Redakcję o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia.

„Z pożyczki zł. 2.000.000 — są pro[illegible]owane:

1) wykończenie studzien artezyjskich do wodociągów miejskich,

2) budowa kanałów na następujących ulicach:

a) przedłużeniu Żeromskiego od ulicy [illegible]wana do Bandurskiego,

b) przedłużeniu ul. Trębackiej od Cegielnianej do Pomorskiej;

c) na ul. Pomorskiej od Trębackiej do [illegible]ników na Budach Stokowskich;

d) na ul. Południowej do Sterlinga;

e) na ul. Sterlinga od pl. Dąbrowskiego do Południowej;

f) na ul. Brzeźnej;

g) na ul. Nawrot.

Do wymienionych robót będą przyjmowani robotnicy za pośrednictwem Obwodowego Biura Pośrednictwa Pracy w miarę zapotrzebowania, uzależnionego od rozwoju robót".

Za Tymczasowego Prezydenta miasta

Mieczysław Kalinowski

Dyrektor Zarządu Miejskiego.

Strzelcy ślubują wierność

ideałom Wodza Narodu

W dniu 6 sierpnia b. r. o godz. 20-ej w lokalu świetlicy tutejszego plutonu w obecności komendanta grodzkiego, obywatela Olszewskiego, zarządu i komendy III oddziału, władz tutejszego plutonu i wypełnionej sali strzelcami, odbyła się uroczystość uczczenia 21-ej rocznicy wymarszu I-ej Komp. Kadrowej, strzelcy złożyli ślubowanie następującej treści.

„Obywatele Strzelcy!

Pierwszy Żołnierz Rzeczypospolitej Marszałek Józef Piłsudski odszedł z posterunku. Pamięć o Nim jest drogą dla wszystkich obywateli, ale o wiele droższą dla nas, którzy wychowaliśmy się i wyrośli w idei oraz walcząc pod Jego rozkazami złożyli na ołtarzu Niepodległości ofiary z krwi i zdrowia.

Marszałek Józef Piłsudski, ten niedościgniony wzór cnót żołnierskich nauczył nas co to znaczy żyć, walczyć i pracować dla własnej Ojczyzny.

Dziś, gdy odszedł On z pomiędzy żywych, my Strzelcy III plutonu Związku Strzeleckiego ślubujemy i przyrzekamy gorąco, iż wskazania Jego będą nam przyświecały zawsze w pracy dla dobra Państwa i pójdziemy nadal wiernie i wytrwale z podwojoną energją w pracy drogą wytkniętą przez swego ukochanego Wodza".

Pogoń za złodziejem na szosie Łódź--Pabjanice

Znany awanturnik i złodziej zranił ścigającego. — Sąd skazał go na półtora roku więzienia

18 sierpnia b. r. na szosie Łódź — Pabjanice dokonano **zuchwałej kradzieży przędzy** z wozu jednej z firm przemysłowych pabjanickich. W chwili kiedy wóz przejeżdżał koło ulicy Krośniewickiej, z **bramy jednego domu wybiegł jakiś mężczyzna.** Z błyskawiczną szybkością wskoczył na wóz, zrzucił z niego kilka paczek przędzy, zeskoczył, porwał paczki i rzucił się do ucieczki.

Wszystko to stało się tak szybko, że konwojenci na wozie w pierwszej chwili nie zorjentowali się co się właściwie stało. **Dopiero po kilku sekundach kierownik transportu Teodor Brand rozpoczął pogoń za złodziejem.**

Ulica Krośniewicka jest słabo zabudowana. Obok rozpościerają się pola. Tam pobiegł złodziej. **Do pościgu przyłączyło się kilka przechodniów, ale złodziej biegł hyżo, to też wkrótce ścigający zatrzymali się, dając za wygraną.** Nie zrezygnował tylko Brand. Biegł dalej i po kilku chwilach zarówno złodziej jak i ścigający zniknęli z oczu pozostałych na wozie.

Nieobecność Branda trwała kilkanaście minut. Woźnica i konwojenci, zaniepokojeni tem, udali się na poszukiwanie. I daleko od drogi, w polu, **znaleźli Branda, leżącego na ziemi, w kałuży krwi.** Był nieprzytomny. Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe, które zabrało Branda do szpitala.

Jak się okazało, złodziej, widząc, że Brand dogania go, sam się zatrzymał, wydobył nóż z kieszeni i zadał ścigającemu kilka ciosów, poczem umknął.

Po długim pobycie w szpitalu Brand wyzdrowiał. Tymczasem policja prowadziła dochodzenie, które uwieńczone zostało pomyślnym rezultatem. Złodziej został schwytany. Poznał go zarówno Brand jak i woźnica. Był to 25-letni Bronisław Kubala.

Początkowo skierowano sprawę do sądu grodzkiego, jednakże ten uznał, iż jest niekompetentny w tej sprawie i skierował akta do sądu okręgowego.

Wczoraj Kubala zasiadł na ławie oskarżonych. Jak wynikało z dochodzenia policyjnego, **Kubala jest znanym na Chojnach awanturnikiem i często brał udział w rozprawach nożowych.**

Oskarżenie wnosił prokurator Górajski, bronił adwokat Dobranicki jur.

Po rozpoznaniu sprawy sąd uznał, że miała miejsce nietylko kradzież, lecz i rozbój i z tego względu skazał Kubalę na 1 rok i sześć miesięcy więzienia.

Nie pozostawiaj koni i pojazdu na jezdni bez dozoru

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, dnia 8-go sierpnia.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki. 6.36—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka z płyt. 7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—8.20: Muzyka z płyt. 8.20—8.25: Odczyt. programu na dzień bieżący. 8.25—8.30: Wskazówki praktyczne 8.30—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorolog. 12.05—12.15: Dziennik poł. 12.15—13.00: Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 13.00—13.05: Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30: Muzyka z płyt. 13.30—14.30: Orkiestry ludowe (płyty). 14.30—15.15: Przerwa. 15.15—15.25: Przegląd giełdowy

15.25—15.30. Wiadomości o eksporcie polskim.

15.30—16.00: Muzyka lekka z płyt.

16.00—16.15: Pogadanka przyrodn. dla dzieci p.t. „Sierpień na niebie i ziemi".

16.15—16.50: Koncert solistów w wyk. Wandy Korytkówny (śpiew) i Bori Dian (skrz.).

16.50—17.00. Codzienny odcinek prozy — „Gazeciarz", now. P. Chojnowskiego.

17.00—18.00: Dla naszych letnisk i uzdrowisk — koncert orkiestry P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego.

18.00—18.10: „Miasta i wsie" — odczyt z cyklu „Książka i wiedza" o książce inż. Felińskiego — wygł. dr. Marjan Stępowski.

18.10—18.15: Minuta Poezji — wiersz Felicji Kruszewskiej.

18.15—18.30: Cała Polska śpiewa — pieśni ludowe śląskie w ukł. H. Niczego z Katowic.

18.30—18.40: Dokąd jechać w święto?

18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne".

18.45—19.05: Schubert w transkrypcji (płyty).

19.05—19.15: Zapowiedź programu na dzień następny.

19.15—19.30. Koncert reklamowy

19.30—19.50: Piosenki w wyk. Pilar Arcos i Lucienne Boyer (płyty).

19.50—20.00: Pogadanka aktualna.

20.00—20.10. Muzyka — płyty.

20.10—20.45: Serenada sierpniowa — lekka audycja muzyczna.

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski.

21.00—21.30: Koncert fortep. C-moll — S. Rachmaninowa w wyk. Jakóba Gimpla z tow. Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

21.30—22.00: Teatr Wyobraźni: Słuchowisko — „Na ślaskiem podwórku" B. Mieszkowskiego i St. Ligonia z Katowic.

22.00—22.05: Reportaż z trasy Marszu Szlakiem Kadrówki (z Krakowa).

22.05—22.11. Wiadomości sportowe ogólne.

22.11—22.15. Wiadomości sportowe lokalne.

22.15—23.00: Koncert Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

23.05—23.30: D. c. koncertu w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

WIEDEŃ. „Tysiąc przebojów".
BERLIN. Wesoły wieczór tan.
FRANKFURT. „Mało znane utwory muzyczne".
KOLONJA. Wieczór operowy.
HAMBURG. Wieczór taneczny.
ANGLJA (Nat. Progr.) Koncert Londyńskiej orkiestry symfonicznej.
RZYM. „Fanfulla", op. komiczna Parelliego.
MEDJOLAN. „Arlezjanka", dramat Daudeta z muzyką Bizeta.
PRAGA. Pieśni ludowe.

Paweł Hulka-Laskowski

Zwycięska samotność

IRENA KRZYWICKA — ZWYCIĘSKA SAMOTNOŚĆ (KOBIETA SZUKA SIEBIE) WARSZAWA 1935 TOW. WYD. RÓJ.

Książka ta jest drugim członem trylogji („Walka z miłością" jest pierwszym, „Mieszane towarzystwo" będzie ostatnim) i przynosi zaszczyt niemały swojej utalentowanej i odważnej autorce. Przed kilkudziesięciu laty John Stuart Mill w dziele swojem o **poddaństwie kobiety** (Subjection of Woman), wyraził zdanie, że jedyną postacią poddaństwa znaną jeszcze naszemu ustawodawstwu jest niewola kobiety. Jedynemi niewolnicami są **„panie domu".**

Dzisiaj powołują się na tego pisarza wszystkie działaczki ruchu kobiecego, ale słowa jego trącą już wielką i niesympatyczną jednostronnością. Kobieta niewolnicą mężczyzny? To się zdarza bardzo często, to jest nawet powszechne. Ale czy mężczyzna nie bywa niewolnikiem kobiety? I czy ta druga postać niewoli nie jest również powszechna?

Trzeba policzyć Krzywickiej bardzo wysoko, że potrafiła dostrzec obie postaci niewoli: **nietylko kobietę ujarzmioną przez mężczyznę, ale i mężczyznę ujarzmionego przez kobietę.**

Każdy myślący człowiek zdaje sobie dokładnie sprawę z prostego faktu, że podstawą życia małżeńskiego i rodzinnego jest **sprawa gospodarcza.** Gdyby kobieta była gospodarczo zabezpieczona przynajmniej w tym stopniu co mężczyzna, nie byłoby tylu tragedyj małżeńskich. Oczywiście, nie brak poważnych pisarzy, którzy twierdzą, że upośledzenie gospodarcze kobiety jest następstwem fizjologji, psychologji i tych zadań, jakie wyznaczyła jej natura, czyli że to, co pragnęlibyśmy widzieć jako zło przejściowe i przemijające, jest **stanem wiecznym i stałym.**

Doktór Borowiec nie żyje z żoną Sylwją, klasyczną histeryczką, wiecznie głodną wrażeń i wiecznie poszukującą nowych partnerów dla wybujałych swoich potrzeb erotycznych. Przypadkowe spotkanie z Heleną daje mu szczęście, spokój, radość życia, jednem słowem szczyt tego, co na ziemi wogóle osiągnąć można, a czego nigdzie nie dostanie za pieniądze. Cóż prostszego jak małżeństwo w takim razie? Doktór Borowiec powinien ożenić się z Heleną i być z nią szczęśliwy tak długo przynajmniej na jak długo starczy miłości. Niestety, uczynić tego nie może, bo gdzieś tam — djabli wiedzą gdzie — ma żonę, która już oddawna nie jest jego żoną i nawet nią nigdy nie była. W jakichś księgach zostało zapisane małżeństwo którego niema, i Borowiec może być tylko kochankiem swojej kochanki, nie mężem swej żony rzeczywistej, Heleny. To znaczy, może się afiszować z żoną nieprawdziwą, nierzeczywistą i wstrętną mu zapewne, ale musi się ukrywać przed światem z miłością dla żony prawdziwej.

Wreszcie dojrzewa myśl małżeństwa tych dwojga, ale to małżeństwo musiałby poprzedzić rozwód. W tej właśnie chwili zjawia się Sylwja, formalna, zaksięgowana żona Borowca. Postarzała, jej amanci „puścili ją kantem", jak to się mówi, i teraz tak dobrze byłoby być żoną pana doktora. Zamiast załatwić tę sprawę z mężem, idzie ta głupia baba do Heleny z pretensjami i z logiką godną papuaski. Chce, aby Helena zerwała z jej mężem, a wtedy ten mąż obowiązkowo wróci do niej. Ani przez myśl jej nie przejdzie, że poszukałby sobie może innej kochanki.

Helena przepędza głupią histeryczkę, ale postanawia zmienić stosunek do swego kochanka. Szuka samej siebie i znajduje się wreszcie po wielkich trudach szukania. Zrozumiała, że w życiu doktora Borowca była jakby dodatkiem do jego prac, zainteresowań, dążeń. Postanawia stać się samodzielną życiowo jak jej kochanek i wzajemny stosunek ich obojga zmienić tak, aby odtąd on był uzupełnieniem jej życia, prac i zainteresowań. Nie chce od kochanka żadnych alimentów, żadnych wsparć, żadnych wynagrodzeń za wierną miłość — to pozostawia takim legalnym Sylwjom — chce być naprawdę wolna i rozporządzać sobą, jako człowiek od nikogo i niczego niezależny. Zakończenie drugiego tomu trylogji zdaje się świadczyć o tem, że się to Helenie udało.

Co będzie dalej? Borowiec jest typowym szlachetnym słabeuszem alias fajtłapą, jednym z tych, których Sylwje biorą sobie dla swojej wygody gospodarczej i społecznej jako dostawców pieniędzy i jako parawan osłaniający ich sprawy erotyczne. Tacy Borowcowie są stworzeni na to, aby być czyjąś własnością, oczywiście, jakiejś Sylwji, która ma tem większe pretensje do życia, im mniej jest życiowo, gospodarczo i moralnie warta. Zamiast strząsnąć z siebie to paskudztwo i pozwolić mu zajść tam, gdzie ono wogóle zajść jedynie może, Borowiec stanie się nianią tego ślamazarnego wampira. Borowiec jest zbyt głupi i myśli tylko o tem, że poświęca własne szczęście jakiemuś ideałowi, podczas gdy w gruncie rzeczy jest demoralizatorem pasorzyta. Ta postać niewoli jest gorsza od każdej innej, bo maskowana idealizmem.

Na tle perypetyj współżycia Borowca z Heleną Krzywicka śmiałemi rysami kreśli postaci Adama, kochanka Fuli, która nie ma w sobie nic poza wybujałą i zachłanną płciowością, Janka, brata doktora Borowca, człowieka dzikiego i brutalnego, który obsługuje erotyzm Fuli, i mnóstwo ciekawych sytuacyj. Krzywicka umie patrzeć w życie i na życie, dostrzega nawet w świecie roślinnym wiele ciekawego i daje spostrzeżeniom swoim wyraz dobitny i śmiały. Niewola kobiety i niewola mężczyzny, konwencjonalizm umarłych obyczajów, pełnia cudownego życia, prawdy i piękna, to żywioł, w którym Krzywicka wykuwa losy człowieka, stwarza jeden z płodnych mitów społecznych, wyprzedzając jego realizację. To nie robótki literackie piszących kobiet, ale praca poważna, odpowiedzialna, pełna rzetelności wyjątkowo szlachetnej. Tej pracy należałoby poświęcić wyczerpujące studjum literacko - krytycznej i miejmy nadzieję, że ktoś to zrobi. Tymczasem czytajmy uważnie jej mądre, uczciwe książki i myślmy o nich dużo.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 8 sierpnia 1935 r. | Kierownik działu gospod. telef. 211-66 Dział gospodarczy telef. 136-56.

Projekty kartelizacyjne w kupiectwie

Żądania ograniczenia swobodnego dopływu nowych sił w handlu. — Teorja i praktyka. — Czy argumenty zwolenników reglamentacji handlu są słuszne?

Dyskusja na temat wprowadzenia **kwalifikacyj kupieckich** zatacza coraz szersze kręgi i staje się coraz ciekawsza. Ostatnio przytaczaliśmy na tem miejscu uchwały dwu poważnych organizacyj kupieckich, bardzo konkretnie określających warunki, na jakich — ich zdaniem — winno nastąpić ograniczenie dopływu nowych sił do zawodu kupieckiego, i bardzo **energicznie domagających się wprowadzenia tych ograniczeń** Jednocześnie na łamach prasy, zarówno specjalnej, jak i informacyjnej coraz częściej można spotkać się z ostrą nieraz polemiką zwolenników i przeciwników „cenzusu kupieckiego", co wskazuje, iż sprawa powyższa stała się już **zagadnieniem dnia.**

W ostatnim numerze „Kurjera Porannego" ukazał się na ten temat interesujący artykuł „Dr. D. B." Ze względu na ciekawe ujęcie tematu przez autora, który jest przeciwnikiem tego rodzaju reglamentacji handlu, nazywając wszelkie w tym względzie projekty **„spóźnionemi zapędami kartelizacyjnemi w kupiectwie"** — artykuł powyższy przytaczamy w obszernych wyjątkach.

Elastyczne zasady

„Przedstawiciele świata kupieckiego — pisze dr. D. B. — znajdowali się zawsze — ze zrozumiałych przyczyn — w pierwszej linji broniących zasad liberalistycznych. Dowodzili ze swego punktu widzenia nie bez racji, że w systemie kapitalistycznym **utrzymanie i rozwój życia gospodarczego możliwe są jedynie w warunkach nieskrępowanej działalności indywidualnej** (podkreślenia nasze), że handel nie może rozwijać w stanie stałego zacieśnienia swego zakresu: że **wszelkie ograniczenia paraliżują inicjatywę i że zawód kupca** wymaga dla swego r o z w o j u p e ł n e j w o l n o ś c i i owej nie-

I oto okazujesię, że teza, którą wysuwano jako zasadę niewzruszoną **przestaje nagle obowiązywać,** w każdym razie przestaje obowiązywać w dotychczasowym sensie i w odniesieniu do wszystkich. Ze strony bowiem pewnej grupy kupców, posiadającej, jak się zdaje, dość wpływów, by inicjatywie swej zapewnić maximum poparcia, wysunięto ostatnio charakterystyczny projekt. Projekt mający na celu **ograniczenie swobodnego dopływu nowych sił do handlu** przez uzależnienie tego dopływu od wykazania się szeregiem danych, właściwościami, bez których nie można wykonywać zawodu kupieckiego.

W teorji i w oderwaniu od życia projekt, o którym mowa, posiada wiele cech słuszności. **Żąda bowiem jedynie uzależnienia wykonywania zawodu kupieckiego od wykazania się odpowiedniemi kwalifikacjami.** Skoro w innych zawodach podjęcie działalności nie jest możliwe bez wykazania się cenzusem, czemuż to — pytają projektodawcy — byle analfabeta ma prawo zostać kupcem?

Żądają więc wprowadzenia **kwalifikacyj ogólnych, zawodowych, moralnych** (np. opinji pryncypała!), **przynależności do organizacji zawodowej, pewnego minimum kapitału.** O ewent. „zdatności" miałaby orzekać kolegja, złożone ze szczęśliwszych, bo czynnych już w zawodzie konkurentów .Czyż istnieje skuteczniejszy stanowy względnie klasowy sposób obrony przywilejów?

Argumenty

I cóżto wysuwa się na uzasadnienie tych ograniczeń?

Nadprodukcja kupców ma być tu główną bolączką, a przypływ „nielachowego elementu wysoce niepożądany, ba — nawet niebezpieczny. Kupiec, który „wchodzi do handlu jedynie z myślą o zapewnieniu minimum bytu swej rodzinie" („Wiad. Kupieckie" Nr. 7 z lipca b. r.) uważany jest właśnie za najgorszego szkodnika, gdyż obdarzony jedynie „wrodzonym sprytem kupieckim" dla zdobycia tego minimum (!) gotów jest — tak się mu imputuje — do wszelkiej, **najniegodziwszej konkurencji,** do **„rabunkowej gospodarki".**

Toteż uchronić handel przed tym elementem można jedynie przez wprowadzenie obowiązku wykazania się kwalifikacjami kupieckiemi, przyczem **nadarzy się najlepsza okazja do gruntownego przesiania kandydatów.** „Lekarz, ani adwokat, inżynier czy nauczyciel nie będzie wykonywał swej praktyki bez odpowiedniego patentu, natomiast kupiec może nas obecnie ubierać i karmić, chociaż nie mamy pewności, że on to właśnie potrafi robić" konkluduje wymieniony organ kupców — detalistów, nadając całości swych wywodów tę ostatnio tak modną formę „zbawienia ojczyzny".

Kartelizacja kupiectwa a interes konsumenta

W dalszym ciągu autor krytykuje powyższe argumenty, wskazując, iż **projekty reglementacyjne pojawiły się właśnie w okresie, gdy coraz silniej ujawniają się tendencje do wyeliminowania handlu, jako pośrednika między producentem i konsumentem. A w takich momentach najbardziej wskazana jest wolna konkurencja, która jedynie może umożliwić kupiectwu utrzymanie się na powierzchni.**

Jedyne dziś uzasadnienie dotychczasowych form handlu znaleźć można w stałem polepszaniu usług świadczonych społeczeństwu. Jakość tych usług zwiększa się przy spotęgowanem współzawodnictwie i maleje przy braku konkurencji. **Jedynie w warunkach konieczności zabiegania o względy klijenta zaostrza się zmysł indywidualnej przedsiębiorczości kupca,** który stara się wówczas o pozyskanie i dostawę lepszego towaru, o dotarcie do tańszych źródeł, o usprawnienie kalkulacji, o polepszenie obsługi. Wszystko to są rzeczy znane. Niemniej **znane są następstwa wszelkiej kartelizacji, a więc wyeliminowania konkurencji: zwyżka cen, lekceważenie odbiorcy, pogorszenie warunków i jakości dostaw etc., etc. — wszystko minusy, które ostatecznie brzemieniem swem spadają na barki konsumenta.**

W rzeczywistości odbiorca sam jaknajlepiej się orjentuje, który kupiec jest tani. a który jego kosztem radby się utuczyć. Tandetę kupuje się jedynie wtedy, gdy „konjunktura" zmusza do oszczędności, o tem wie każdy kupiec z własnego doświadczenia. I jeśli zachodzą wypadki, że za tę samą tandetę płaci się różne ceny w różnych punktach, jest to właśnie wynikiem mniej lub więcej **monopolistycznego stanowiska danego kupca, względnie jego przedsiębiorstwa.**

„Wrodzony spryt" i „niezbędne" kwalifikacje

Że przeciwstawienie wykształcenia — „wrodzonemu sprytowi" nie wytrzymuje krytyki, o tem wie każdy. **Istnieją wyśmienici „branżyści" a źli kupcy, są też „niewykwalifikowani", a je[...] dzielni handlowcy.** Ograniczenie z[...] du ma stworzyć premję właśnie tych kiepskich a zachłanych".

Co jest przyczyną tych nagłych [...] pędów kartelizacyjnych" w kupiect[...] — zapytuje autor cytowanego arty[...] — „Oto — odpowiada — w ok[...] kryzysu handel, i to detaliczny, jest dziedziną, w której znajduje do pe[...] go stopnia **ujście element najuboż[...] wiejski i miejski, spauperyzowany, zbawiony pracy nieraz wszelkich śr[...] ków do życia i szukający na tej dr[...] możliwości przetrwania. Przeciw te[...] elementowi** (że już pominiemy wiele[...] nych momentów „ideologicznych" [...] znaniowych itd.) **projekt zwrócony w pierwszym rzędzie...**

Oto właśnie „ideologja" szerm[...] swoistego maltusianizmu w kupiect[...]

Drobne kupiectwo przeciwko „cenzusowi"

Centralny Związek Drobnych K[...] ców złożył w min. handlu i przem[...] memorjał w sprawie „cenzusu dla [...] ców".

Związek stoi na stanowisku, iż [...] **ka reglamentacja handlu szkodzi [...] rozwojowi zamknięcia dostępu do [...] a tem samem zwiększy ilość bez[...] nych.**

W memorjale tym autorzy wsk[...] ją również na ukryte intencje, jakie [...] wiera w sobie projekt cenzusu dla k[...] ców.

Łódź u progu sezonu zimowego

Skutki niekorzystnego bilansu kampanji letniej. — Brak kapitałów obrotowych. — Opóźnienie produkcji. — Pierwsze oznaki ożywienia

Lipiec zamyka we włókiennictwie łódzkiem okres międzysezonowy. **Przygotowania do sezonu jesienno - zimowego idą jednak bardzo ospale.** na co złożył się cały szereg czynników wpływających niekorzystnie na koniunkturę rynku włókienniczego. O ile zatem sytuacja w najbliższym czasie nie ulegnie poprawie, wzmacniającej podstawy finansowe włókiennictwa — **rozpoczęcie sezonu nastąpi z opóźnieniem.**

Do ujemnych czynników zaliczyć należy w pierwszym rzedzie

NIEKORZYSTNY BILANS

sezonu wiosenno - letniego, który w większości branż włókiennictwa wypadł niezadawalająco. Wpłynęły na to w dużej mierze niesprzyjające pogody oraz **zubożenie odbiorców,** ograniczających w dalszym ciągu swe spożycie na artykuły włókiennicze. Zwłaszcza **konsumcja wsi kresowej i mniejszych ośrodków miejskich wykazała w ciągu sezonu letniego**

DALSZY SPADEK ZAPOTRZEBOWANIA.

Zaznaczyć należy, że proces ten zaobserwować się dał również na terenie zachodnich połaci kraju, co uznać trzeba za zjawisko szczególnie niekorzystne z uwagi na dotychczasowy względnie wysoki poziom spożycia artykułów przemysłowych w tych dzielnicach.

BRAK KAPITAŁÓW OBROTOWYCH, dający się w latach ostatnich tak silnie we znaki, przemysłowi i kupiectwu włókienniczemu, doznał w ten sposób **dalszego pogłębienia, co w dużej mierze wpływa na opóźnienie** tegorocznego sezonu jesienno - zimowego.

Niekorzystny przebieg kampanji wiosenno - letniej we włókiennictwie łódzkiem nie pozostanie zapewne bez wpływu na rezultaty nadchodzącego **sezonu zimowego.**

Świadczą już o tem w pierwszym rzędzie **szczupłe stosunkowo rozmiary produkcji poszczególnych fabryk,** które zazwyczaj o tej porze dostarczały już na rynek większych partyj towarów zimowych. W r. b. natomiast w większości działów produkcji włókienniczej w ciągu lipca **zakończone zostały dopiero kolekcje,** z któremi przedstawiciele poszczególnych firm udali sie do większych i mniejszych ośrodków kraju, stanowiących dla włókiennictwa źródła rozdzielcze manufaktury. **Nowych deseni i wzorów jest**

stosunkowo mało.

co świadczy również o ubóstwie kapitałowem przemysłu, który **nie chce ryzykować zbyt wielkich sum** na kosztowne eksperymentowanie i woli wypuszczać na rynek artykuły, co do których przewiduje możliwość łatwiejszego zbytu.

Wobec niewielkich jeszcze rozmiarów produkcji, liczba bezrobotnych w wielkim i średnim przemyśle nie uległa wydatniejszemu zwiekszeniu. **Wzrosły nieco obroty w dziale półfabrykatów, natomiast rynek gotowych wyrobów nie notował wydatniejszych tranzakcyj.** Pewne, niewielkie zreszta. ożywienie zaznaczyło się — jak o tem pisaliśmy wczoraj — jedynie

w dziale towarów wełnianych.

Ceny tkanin nie uległy naogół zmianom, jedynie artykuły wełniane. wobec zwyżkowej ostatnio tendencji dla surowej wełny — wzrosły o 3 do 5 proc.

Ceny przędzy zarówno bawełnianej jak i czesankowej

lekko zwyżkowały

pod wpływem mocniejszych nastro[...] na rynkach surowca oraz wobec zw[...] kszonego zapotrzebowania przetwó[...] w związku z produkcją na sezon zim[...] wy. Warunki pokrycia nie uległy ró[...] nież zmianom, przyczem **terminy w[...] słowe, wobec osłabienia finansowe[...] rynku, wykazują tendencje** dalsz[...] **wydłużania się.** Ogólnie biorac. hor[...] kopy dla sezonu jesienno - zimowe[...] narazie kształtują się niezbyt pom[...] nie.

Wzrost upadłości w Niemczech

W lipcu rb. ogłoszono na terenie [...] lej Rzeszy ogółem **227 upadłości,** w[...] **bec 222 w czerwcu rb.** i 191 w lipcu [...] ku 1934. Również cyfra wszczęt[...] sądowych . postępowań ugodowy[...] wzrosła z 64 w czerwcu do 72 w lip[...] rb. Liczba postępowań ugodowych [...] lipcu 1934 r. wynosiła 56.

Sprostowanie

W tytule wczorajszego artykułu [...] szego, omawiającego stosunki handlo[...] Łodzi z Gdańskiem, zakradł się bł[...] widoczny zresztą z treści artykułu. Oczywiście, winno być: „Rozpaczliw[...] sytuacja kupiectwa gdańskiego" — a [...] polskiego, jak mylnie wydrukowano.

Szacunek Żyrardowa

W Żyrardowie bawiła specjalna komisja, wyznaczona dla przeprowadzenia szacunku **nieruchomości**, należących do sp. akc. Zakładów Żyrardowskich. Szacunek ten dokonany ma być wskutek zabiegów sekwestru Zakładów Żyrardowskich. **Dotąd budynki fabryczne Żyrardowa oszacowane były na 17.000.000 zł.**, tak, że zakłady płacić samego tylko podatku od nieruchomości 86.000 zł. rocznie. Zarząd Żyrardowa uważał ocenę taką za zbyt wygórowaną i wystąpił o delegowanie komisji skarbowej dla przeprowadzenia ponownego szacunku.

Tajne skarby wojenne Niemiec

Londyńskie pisma finansowe donoszą, że w drugiej połowie lipca **wysłano z Londynu do Niemiec złota na przeszło 860.0000 funtów szterlingów**, jednak w bilansie Banku Rzeszy z 31 lipca niema o tem najmniejszej wzmianki. W kwietniu rb. dr. Schacht przyznał, że złota za 500 miljonów RMK. znajduje się w Golddiskontobank. Pisma angielskie przypuszczają, że i ostatnie transporty złota musiały pójść do Golddiskontobank albo do innego schowka i stanowić będą **tajny skarb wojenny**.

Giełda pieniężna

Warszawa, 7 sierpnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dl adewiz utrzymana, przy obrotach naogół zwiększonych. Notowano: Amsterdam 357.90 (—10), Berlin 213, Bruksela 89.35 (+5), Londyn 26.23, Medjolan 43.40, Nowy Jork 5.28,75, Nowy Jork — kabel 5.28,88 (+pół), Paryż 34.99, Praga 21.95. Tranzakcja dokonana notowana wypłatą telegraficzną na Londyn 26.24. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 179.50, szyling austrjacki 101.75, korona 20.75, gulden gdański 93.50, frank francuski 34.96, fran kszwajcarski 172.50, funt angielski 26.20, liry włoskie 38.75, dolar 5.27, rubel 171.50, dolar złoty 9.07, rubel srebrny 1.82, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.25.

Na rynku akcyjnym tendencja naogół słabsza, przy większych obrotach jedynie akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 91.50—91 (—75), Cukier 33.75 — (—25), Węgiel 11.25 (—25), Lilpopy 9, Zieleniewski 4.75 (—5), Ostrowiec 15 — 14.75, za Starachowice żądano 33.75.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była słaba, przy obrotach ograniczonych. Większych tranzakcyj dokonano 4 i pół proc. listami ziemskiemi. Notowano: 3 proc. budowlana 41.75, 4 proc. dolarowa 53.40 (—10), 4 proc. inwestycyjna zwykła, 5 proc. konwersyjna 68, 6 proc. dolarowa — 82.75 (—25), 7 proc. stabilizacyjna 65.13 — 65 (—13), odcinki po 500 dolarów (—50), 4 i pół proc. ziemskie 49—48.75, 5 proc. Warszawy nowe 58—58.25—57.88, 5 proc. Piotrkowa stare 56.50. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska, 7 proc. śląska 74.25 w płaceniu, 7 proc. warszawska dolarowa 73.50, odcinki po 100 dolarów 75, 3 proc. państwowa renta ziemska 66.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.27 — 5.26, pożyczka budowlana 42.00 — 41.75, dolarówka 53.50 — 53.00, inwestycyjna 109.00 — 108.50, poż. stabilizacyjna 66.00 — 65.50, Bank Polski 92.50—92.00. Tendencja utrzymana.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 11.95, sierpień 11.34, wrzesień 11.39, październik 11.44, listopad 11.35, grudzień 11.26, styczeń 11.25, luty 11.22, marzec —, kwiecień 11.16, maj 11.13—14, czerwiec —, lipiec 11.08.

NOWY ORLEAN. Loco 11.80, październik 11.38, grudzień 11.22, styczeń 11.22, marzec —, maj 11.11, lipiec 11.05

LIVERPOOL. Loco 6.70, sierpień 6.39, wrzesień 6.26, październik 6.5, listopad 6.04, grudzień —, styczeń 5.97, luty 5.95, marzec 5.94, kwiecień 5.92, maj 5.90, czerwiec 5.87, lipiec 5.85.

EGIPSKA. Loco 8.10, październik 7.81, listopad 7.82, styczeń 7.76, marzec 7.74, maj 7.71, lipiec 7.70, październik 7.70.

UPPER. Loco 7.41, październik 6.9, listopad —, styczeń 6.86, marzec 6.86, maj 6.84, lipiec —, październik 6.81.

SAKELLARIDIS/KREMA. Loco 13.96, październik 12.65, grudzień 12.63, styczeń 12.63, marzec 12.63.

ZBIÓRKA CZŁONKÓW AEROKLUBU ŁÓDZKIEGO.

Zarząd Aeroklubu Łódzkiego za naszem pośrednictwem apeluje do wszystkich członków, by ze względu na tegoroczny Zlot Gwiaździsty do Łodzi stawili się wszyscy dnia 11-go b. m. o godz. 11-ej przed południem na lotnisku Lublinku.

ZEBRANIE W DZIELNICY — ŚRÓDMIEŚCIE.

Zarząd dzielnicy śródmieście B.B.W.R. zawiadamia członków i sympatyków, iż zebranie dzielnicy śródmieście odbędzie się w dniu 9 sierpnia b. r., t. j. w piątek o godz. 19-ej w lokalu rady grodzkiej przy ulicy Przejazd Nr. 36 z następującym porządkiem dziennym: 1) referat o sytuacji obecnej, 2) sprawy organizacyjne, 3) wolne wnioski.

Duży zbyt przędzy

Sezonowe ożywienie na rynku półfabrykatów

W związku z sezonem zimowym, zarówno w branży gotowych tkanin bawełnianych, jak i na rynkach trykotażowym i pończoszniczym zapotrzebowanie przędzy bawełnianej jest **dość duże, tak, że składy u przędzalników ulegają dalszemu zmniejszeniu.** Stosunkowo największem zapotrzebowaniem cieszą się w dalszym ciągu numery 24 pojedyńczy i podwójny oraz 32 pojedyńczy i podwójny, następnie gatunki przędzy używane dla produkcji trykotaży.

Ceny przędzy za gatunek „Prim" przy pokryciu gotówkowem kształtują się następująco (w centach złotych): nr. 8 Mule I—30.75, nr. 8 Mule II — 28.25, nr. 10 Mule I—31.75, nr. 10 Mule II—29.25, nr. 12 Mule I—32.75, nr. 12 Mule II—30.25, nr. 16 Mule — 35,25, nr. 5 Water—24.75 nr. 16 pojedyńczy — 35.25, nr. 20 pojedyńczy — 37.5, nr. 24 pojedyńczy —39,5 nr. 26 pojedyóczy — 41,5, nr. 32 pojedyńczy — I 45,5, nr. 32 podwójny — 51.5, nr. 20 podwójny — 4.5, nr. 24 powójny — 44.5, nr. 40 podwójny z bawełny egipskiej 60.50, nr. 32 podwójny Melange na szpulkach 68, nr. 16 Malange — 48.5.

Przędza trakotażowa: nr. 16 z bawełny egipskiej — 38,5, nr. 20 z bawełny amerykańskiej 38, z bawełny egipskiej — 40,5, Mar. 24 z bawełny amerykańskiej — 40, z bawełny egipskiej 42,5 nr. 32 z bawełny amerykańskiej na szpulkach — 46, nr. 32 z bawełny egipskiej na szpulkach — 48,5. Tendencja utrzymana.

Zwyżkowa tendencja dla funta

Lekkie osłabienie notowań poż. stabilizacyjnej

Waluty angielskie miały wczoraj **tendencję nieco mocniejszą.** Na giełdzie warszawskiej **zwyżkowo kształtował się zarówno kurs funta, jak i dolara,** przyczem dewizę na Londyn notowano po 26.23, t. j. o 5 punktów wyżej niż onegdaj, zaś kabel na Nowy Jork po 5.28 i siedem ósmych, t. j. o trzy czwarte punkta wyżej. Z innych zmian zanotować należy **dalszy spadek dewizy holenderskiej** o 10 punktów do 257.90.

Na rynku łódzkim **mocniejsza tendencja zaznaczyła się jedynie w stosunku do funta,** którego kurs uległ zwyżce o 10 punktów do 26.30 w sprzedaży i 26.20 w kupnie. Notowania dolara utrzymały się na poziomie 5.27 w żądaniu i 5.25 w płaceniu, **słabszy natomiast był nieco dolar złoty,** który oddawano po 9.08, kupowano po 9.05. Pewne osłabienie wykazała również marka niemiecka, tracąc 1 punkt. Notowano ją po 1.81—1.80.

Bank Polski podniósł cene zarówno funta, jak i dolara. Funta o 2 punkty do 26.04, dolara o 1 punkt do 5.24 za drobne odcinki, 5.25 za wieksze i 5.27 za czeki.

Poż. stabilizacyjna i wczoraj miała słabszą tendencję, tracac dalsze 50 punktów. Dokonywano nia obrotów po kursie 65.50 w sprzedaży i 65.00 w kupnie. **Mocniej natomiast niż onegdaj kształtował się kurs 5 proc. L. Z. m. Łodzi,** podnosząc się o 25 punktów do 53.00 w żądaniu i 52.50 w sprzedaży. Dolarówka utrzymała sie na zwyżkowym poziomie onegdajszym 54.00 — 53.50. Poż. budowlana 42.00 — 41.00.

WIEŚCI SPORTOWE

Para Hebda—Tłoczyński w półfinale

Hamburg, 8 sierpnia.

W czwartym dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Rzeszy para polska Hebda — Tarłowski doszła do półfinału po zwycięstwie w ćwierćfinale nad dobrą parą włosko-francuską Rado — Jamain 7:5, 7:5, 4:6, 6:1.

W grze mieszanej para polska Volkmen—Jacobsen — Tarłowski doszła do ćwierć finału po zwycięstwie odniesionem nad parą rumuńska Somogy — Schmidt 7:5, 6:2.

W grze pojedyńczej panów odbyły się ćwirćfinały.

Cramm pokonał jugosłowianina Pallade 6:2, 6:4, 6:2.

Denker wygrał z czechem Cernochem 4:6, 6:2, 7:5, 6:2.

Szigeti pokonał jugosłowianina Punceca 6:3, 12:14, 6:1, 6:1.

Henkel zwyciężył jugosłowianina Kukuljewicza 6:2, 4:6, 6:4, 6:3.

W grze pojedyńczej pań Jedrzejowska weszła do półfinału, w którym walczyć będzie z niemką Horn.

W sobotę początek turnieju piłkarskiego „Expressu".

W nadchodzącą sobotę rozpocznie się w Łodzi turniej piłkarski o nagrodę „Expressu". Turniej zapowiada się ciekawie, gdyż wezmą w nim udział następujące drużyny: ŁTSG, Wima, WKS Makabi, IKP, Hakoah i Tur.

Mecze będą prowadzone aż do rezultatu, przyczem drużyny przegrywające zostaną wyeliminowane. Głównym warunkiem turnieju jest obowiazek występowania drużyn w najsilniejszych składach.

W sobotę odbędą sie na boisku WKS dwa mecze, a mianowicie: o godz. 15-ej WKS — IKP i o godz. 17-ej: Makabi—Tur.

Turniej zapaśniczy o mistrzostwo Polski na rok 1935

Jak się dowiadujemy niebawem rozpocznie się w Łodzi w pięknym czteromasztowym cyrku sportowym „Sport Palace", który rozbije swoje namioty na placu przy ul. Narutowicza Nr. 61 wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo Polski na rok 1935 oraz o nagrody honorowe i pieniężne w ogólnej sumie 3 tysięcy złotych.

Turniej dostępny jest dla zapaśników zawodowych wszystkich krajów i wag. Turniej tegoroczny odbedzie się pod kontrolą Centralnego Zwiazku Zapaśników Polskich.

Hakoah—Polonja 3:0 (0:0)

Zwycięstwo piłkarzy wiedeńskich w Warszawie

Warszawa, 7 sierpnia.

W dniu dzisiejszym rozegrał Hakoah wiedeński spotkanie z Polonią, odnosząc zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:0 (0:0).

Wiedeńczycy byli zespołem znacznie lepszym zwłaszcza w drugiej połowie meczu, zdobywając bramki ze strzałów Erlicha (2) i Zwiebla. Hakoah pozostawił b. dobre wrażenie w przeciwieństwie do Polonji, w której zadowoliła jedynie obrona. Linia ataku grała b. słabo przyczem ustawiczne zmiany nie wpłynęły dodatnio na grę Polonji.

Meczowi przyglądało sie 3 tysiące osób.

Mistrz Węgier gra dzisiaj z ŁKS-em

W dniu dzisiejszym zostanie rozegrany na stadjonieŁ.K.S-u zapowiedziany międzynarodowy mecz piłkarski Ł.K.S. — Ujpest. Węgrzy reprezentują bardżo wysoką klasę i drużyna ich zaliczana jest do jednej z najlepszych w Europie, to też mecz dzisiejszy cieszy się w sferach piłkarskich Łodzi dużem zainteresowaniem. Początek meczu został wyznaczony na godz. 17.30.

Kucharski i Schnajder startują zagranicą

Kucharski i Sznajder startować będą w sobotę i niedzielę w miedzynarodowych zawodach w Amsterdamie, a ponadto Kucharski w dniu 8 b. m. na zawodach w Malmö.

W obu biegach spotka sie Kucharski z Venzke, a w Malmö jeszcze z Ny.

Nasz reporter zanotował...

Na ulicy Północnej Nr. 38 rzucił się pod przejeżdżający samochód w celach samobójczych 29-letni Kopel Lubochiński, handlarz ryb, zam. przy ulicy Jerozolimskiej Nr. 8. Uległ on złamaniu podstawy czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

W mieszkaniu przy ulicy Brzezińskiej Nr. 82 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej Weronika Kloch. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

***

Do mieszkania B. Szajbego przy ul. 11-go Listopada Nr. 25 włamali się złodzieje i skradli skórki karakułowe, wartości 5.000 złotych oraz weksle na sumę kilku tysięcy złotych.

Z mieszkania Racheli Działkowskiej przy ulicy Żeromskiego Nr. 25, złodzieje skradli garderobę i futra, wartości 7.000 zł.

***

Michał Pawłowski, zamieszkały na ulicy Modrej Nr. 9, wskutek nieuwagi dostał się na ulicy Andrzeja pod koła wozu i odniósł ciężkie uszkodzenia ciała. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

***

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Radwańskiej upadł z roweru Srul Lachman tak nieszczęśliwie, że doznał ciężkich uszkodzeń ciała. Odwieziono go do szpitala.

W mieszkaniu przy ulicy Janiny Nr. 18 pozostawiona bez dozoru jednoroczna Janina Pikała, wylała na siebie garnek z wrzątkiem i oparzyła sobie boleśnie twarz i ręce. Odwieziono ją do szpitala Anny Marji.

***

Pogotowie miejskie wezwano wczoraj na ulicę Kilińskiego Nr. 5, gdzie dozorca domu Kazimierz Pawlak pobił dotkliwie właściciela Feliksa Brzozowskiego, ponieważ ten wypowiedział mu pracę.

Przy zbiegu ulic Napiórkowskiego i Kilińskiego auto ciężarowe firmy Kotecki zderzyło się z tramwajem Nr. 17. Auto uległo kompletnemu rozbiciu. Ruch kołowy zupełnie wstrzymano na pół godziny. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Tomaszów Mazowiecki

KREDYTY DLA RZEMIEŚLNIKÓW.

Swego czasu donosiliśmy, że komisarz Komunalnej Kasy Oszczędności, p. Witkowski, mając na wzgledzie interesy tomaszowskiego rzemiosła, zwrócił się za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej do Banku Gospodarstwa Krajowego o przydział funduszów na ulepszenie warsztatów pracy.

Interwencja p. komisarza Witkowskiego odniosła pomyślny skutek, gdyż przyznano pożyczkę w wysokości zł. 20.000. Ponieważ kwota ta, zdaniem p. komisarza, który zna doskonale położenie tutejszego rzemiosła, jest zbyt mała, by sprostać swojemu zadaniu, interwenjował ponownie wraz z prezesem Związku Rzemieślników Chrześcijan, p. Jagodzińskim, w Izbie Rzemieślniczej, w kierunku podwyższenia pożyczki do zł. 50.000.

Jak się dowiadujemy, sprawa jest na dobrej drodze.

Pożyczki udzielane beda rzemieślnikom prawdopodobnie już z dniem 1-m września br. Wysokość pożyczki dla poszczególnych reflektantów określi specjalny komitet w składzie 3-ch osób, który wyznaczy Izba Rzemieślnicza w porozumieniu z Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

ZAŚWIADCZENIA DLA SUBSKRYBENTÓW POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

W bieżącym miesiącu instytucje finansowe, które przyjmowały subskrypcje Pożyczki Inwestycyjnej, wydawać będą subskrybentom, którzy uiścili 4-ą ratę, zaświadczenia, uprawniające do wzięcia udziału w losowaniu.

Instytucje te rozsyłają już zawiadomienia subskrybentom o przydziale tymczasowych świadectw, które będą wydawane do dnia 25 bm.

KRADZIEŻ ROWERU.

Obermanowi, właścicielowi restauracji przy ul. Marsz. Piłsudskiego 26, nieznani sprawcy skradli z sali bilardowej rower, wartości zł. 90, oraz 6 butelek wiśniaku.

WYSTĘP ZŁODZIEJSKI.

Nucie Milsztajnowi (ul. Jeziorna 5) w czasie nieobecności domowników skradziono z mieszkania zł. 180 gotówka oraz zegarek wartości zł. 20. W obu wypadkach kradzieży policja prowadzi dochodzenia.

GMACH SZKOLNY WYBUDOWANY Z DOBROWOLNYCH SKŁADEK.

We wsi Białobrzegi obok Tomaszowa, wybudowany został z dobrowolnych składek wieśniaków, trzypiętrowy gmach szkolny, w którym mieszczą się również mieszkania dla nauczycieli.

Gmach, zaopatrzony we wszystkie

Do akt Nr. Km. 769/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 września 1935 roku od godziny 11-ej rano, odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi, sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości mieszkalnej, składającej się z placu i zabudowań o ogólnej powierzchni 220,3 sążni kwadratowych, położonej w Rudzie-Pabjanickiej, przy ulicy Jaszczołta Nr. pol. 3 (dawniej ul. Św. Jana), w powiecie i województwie łódzkiem, zapisanej do wykazu hipotecznego Nieruchomości położonej w dobrach Ruda 3 (ros. Z), Nr. 602, pow. łódzkiego, rep. hip. Nr. 103[142], szczegółowo opisanej w dniu 11 września 1934 roku, która stanowi własność Józefa Świątczaka.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, zostanie sprzedana w całości w drugim terminie, zgodnie z art. 709 Kod. Post. Cyw.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na kwotę złotych 7.000.—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 4.666,68.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie złotych 700.—, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjmowane będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Łódź, dnia 5 sierpnia 1935 r.

Komornik:
(—) W. TRZEBIATOWSKI.

Sygnatura: 5/35/XVIII.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 18-go STANISŁAW STOPCZYŃSKI, mający kancelarję w m. Łodzi, ul. 11 Listopada Nr. 51 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 września 1935 r. o godz. 11-ej w Sądzie Grodzkim w Łodzi odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Franciszka Żyżyńskiego, Wacława Żyżyńskiego, Aurelji Obarskiej i Ewy Grabarczykowej nieruchomości: miejskiej położonej w m. Łodzi, przy ul. Batorego Nr. pol. 41 (Widzew) oznacz. Nr. hip. 27, rep. hip. Nr. 9, place Nr. 13, 14 i 16 składającej się z placu zabudowanego o ogólnej powierzchni 2401,8 metrów kwadr., budynków mieszkalnych i gospodarczych, studni pompy i oparkanienia z desek. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi. W zastawie nie znajduje się, zostanie sprzedana w całości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.000.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.200.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśliby osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w m. Łodzi, ul. Trębacka Nr. 18, sala Nr. —

Łódź, dn 5 sierpnia 1935 r.

Komornik: (—) ST. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 1093/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 132, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 września 1935 roku od godziny 11-ej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości mieszkalnej, składającej się 2-ch działek ziemi parkowo-ogrodowej o ogólnej powierzchni 3 mogri 150 prętów, budynków mieszkalnych i gospodarczych, 2 studni, drzew owocowych i dzikich oraz oparkanienia, szczegółowo wymienionych w opisie z dnia 14 sierpnia 1934 roku, położonej w m. Rudzie-Pabjanickiej, przy ulicy Zagłoby Nr. pol. 12/14, w powiecie i województwie łódzkim, zapisanej do wykazu hipotecznego dóbr ziemskich Ruda rep. hip. Nr. 103-ros. a n, pow. łódzkiego, która stanowi własność Wolka i Sury małż. Mandel, spadku wakującego po Abramie Raszfale, Róży Raszfal i Abrama Lewina.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Łodzi. Zostanie sprzedana w całości w drugim terminie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 26.450.— Sprzedaż zaś rozpocznie się, zgodnie z art. 709 K. P. C., od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 17.633 gr. 34.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2.645.—, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Łódź, dnia 27 lipca 1935 roku.

Komornik:
(—) W. TRZEBIATOWSKI.

Kupno i sprzedaż

PLAC z szopą na węgiel i drzewo do oddania. Wiadomość: ul. 28 Pułku Strz. Kan. 22 m. 45. (od godz. 7—8 wiecz.).

FABRYCZNO-mieszkalna posesja pod Łodzią, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Łódź — telefon 227-77.

KOCIOŁ parowy wodno-rurkowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Łódź — telefon: 227-77.

DO SPRZEDANIA świeżo wyremontowany sklep frontowy wraz z urządzeniem w centrum miasta. Oferty do adm. „Republiki" sub: „Centrum".

Lokale

2 LOKALE handlowe do wynajęcia. Piramowicza 15, Narutowicza 44.

ZŁ. 30.— POKÓJ umeblowany z klatki schodowej „Geguz", Piotrkowska 62. tel. 17-111.

2 POKOJE, kuchnia, wygody front II piętro b. niskie komorne natychmiast do wynajęcia, 11 Listopada 63 m. 12, od 2—4-ej po poł. 10

KAWALERKA niedroga poszukiwana. Oferty sub: „Ka".

DUŻY umebl. pokój z wygod., telef. solidn. osobie do wynaj. Kamienna 22, m. 7.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami i telefonem, Gdańska 61 m. 4.

DO WYNAJĘCIA front II p.: 5 pok., kuchnia i wszelkie wygody, ul. Kilińskiego Nr. 78, wprost głównej Poczty.

POKÓJ na garsonjerę do oddania, centrum, II piętro. Tel. 233-71.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z klatki schodowej w cenie do 40 zł. miesięcznie, tel. 244-79.

DUŻY POKÓJ frontowy, umeblowany z całodziennem utrzymaniem ewentl. bez z używalnością telefonu od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Główna 5, m. 15, tel. 106-69. 19

3 POKOJE, kuchnia i wszelkie wygody słoneczne, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Łąkowa 1-a.

Posady

BUCHALTER-bilansista do stałej samodzielnej pracy całodziennej do przedsiębiorstwa handlowego poszukiwany. Wynagrodzenie skromne. Oferty z referencjami i podaniem wymagań sub: „Doświadczony".

MASZYNISTKA biegła, samodzielna korespondentka w języku polskim i niemieckim b. pomocnica księgowej, wykształcenie średnie, dokładnie obznajomiona z pracą biurową, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do „Republiki" sub: „O. E.".

BUCHALTER-bilansista na stanowisku przyjmuje do prowadzenia księgi handlowe. Za uznanie ksiąg gwarancja kaucją, Leon Krell, Piotrkowska m. 40. tel. 145-64.

KSIĘGOWY z długoletnią praktyką biurową i dobr. referencjami poszukuje posady w handlu lub przemyśle. Wymagania Zł. 35.— tygodniowo. Oferty „Rutyna".

CHŁOPIEC rzeźnicki posiadający świadczenie poszukuje pracy. Wiadomość: ul. Dobra Nr. 6.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cokolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę lub wyszukać pracownika — niech poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

FOTOGRAFJE dla Ubezpieczalni Społecznej wykonują Zakłady Fotograficzne „Sztuka", Zamenhofa 1 „Salon" 11 Listopada 2. Ceny przystępne.

ADMINISTRACJĘ domów przyjmie fachowiec, współwłaściciel nieruchomości. Zgłoszenia do skrzynki pocztowej 56 Łódź.

Zagubione dokumenty

ZAGINĘŁA książka oraz 2 weksle protestowane, wystawcy: Gold... Masarska 22 zł. 50.—; Pinczewski Masarska 22 zł. 35.—. Weksle unieważniam. Łaskawy zwrot za wynagrodzeniem. Nacia Prusinowska P...

ZAGUBIONY kwit kaucyjny ... Łódzkiej wystawiony na f-mę ...berg i Kałowski, Żwirki 5.

GILARY MICHAŁ, Dolna 16 ... dowód osobisty, wyd. w ... dzie. Zwrócić, Wołkowicz, Król...

ZYGMUNT Tomaszewski, Grab... zgubił legitymację Nr. 233... K. E. Ł.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i niemieckiego ... krótkim czasie gruntownie ... Harry Gruen, 5 zł. miesięcznie, ...kowska 31, II p. fr.

ANGIELSKIEGO konwersacji i ... tury udziela rutynowany nauczyciel ... Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front ... dziennie zastać od godz. 4—8 ...

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, ... CUSKIEGO — gruntownie ... gramatyka, literatura, konwersacja ... handlowa korespondencja. Tel. ...

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk. „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska nr. 49 i 64.